Ner 114. Kraków 18 Maja — Niedziela. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego odzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent , za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 17 maja.

Od kilku dni już wiadomo o poddaniu się Nowego Orleanu wojskom Unii; dotychczas jednak żadnych nie masz szczegółów objaśniających to zwycięstwo bez rozlewu krwi odniesione, a którego następstwa ważniejszemi zapewne będą nad wygraną bitwę. Wiadomo tylko, że wojska południowe ustąpiły, że ogłosiwszy stan oblężenia spaliły składy ogromne bawełny i zostawiły miastu wolność poddania się przeciwnikowi nienarażając mieszkańców na bombardowanie od strony morza. Jest to wszakże militarna strona zdobycia Nowego Orleanu, którą inaczéj pod względem strategicznym oceniają dzienniki północne a inaczéj południowe. Pierwsze uważają, że do skończenia wojny nie wiele już potrzeba trudów i krwi rozlewu; drugie przedstawiają stan rzeczy w tak niemal różowych dla separatystów barwach, jak to było wtedy jeszcze, gdy wojska ich szły na zdobycie Washingtonu.

Obok jednak strony militarnej, wzięcie Nowego Orleanu ma wielkie polityczne znaczenie. Stolicą południowych krajów czyli Stanów oderwanych jest właściwie Nowy Orlean, podobnie jak Nowy Jork jest prawdziwą stolicą północy; Richmond jak Washington są tylko siedzibami biór rządowych. Nowy Orlean ludnością swoją, położeniem, handlem, bogactwy, jest pierwszem miastem Południa Stanów Zjednoczonych, i jako takie wywiera wielki wpływ na całą południową część Unii. W ciągu teraźniejszej wojny domowej Nowy Orlean nie okazywał wielkiego współczucia dla sprawy separacyi, bo wojna narażała mieszkańców jego na ogromne szkody handlowe, a rezultat jej choćby pomyślny dla separatystów, nie zapewniał miastom handlowym tych korzyści, co posiadaczom plantacyj. Owszem tryumf plantatorów był dla handlu nadmorskiego niebezpiecznym, dając przewagę żywiołowi rolniczemu nad kupieckim. W systemie rządowym tak mało scentralizowanym jak w Stanach Zjednoczonych, nietylko pojedyńcze kraje czyli tak zwane Stany były udzielnemi, lecz wszystkie większe miasta miały pewne podobieństwo do dawnych republik greckich, w których urządzenia municypalne były zarazem podstawą politycznej organizacyi. Oderwanie się Południa wymagało większej spójności części oderwanych, ściślejszego związku krajów, uległości miast ogólnym interesom politycznym, a przeto separatyzm zagrażał niezależności republikańskiej. Rasowe, a raczej rodowe różnice niemałe także mają tu znaczenie. Nowy Orlean zachował w sobie jeszcze wiele cech francuskich, obok których nowsza generacya anglosaskiego żywiołu, ciągnąca sympatyami swemi ku północy, chroniła mieszkańców francuskich od supremacyi żywiołu hiszpańskiego przeważnego na południu.

Jak daleko więc sięga wpływ Nowego Orleanu, separatyzm był tylko wymuszony ale nie dobrowolny. Po poddaniu się tego miasta wojskom Unii, wpływ ten uwolniony będzie z pod nacisku, jaki nań wywierała garstka ambitnych deputowanych lub plantatorów. Daleko więc po za mury miasta wpływ ten się rozciągać będzie i odstręczać przyjaciół i zwolenników rządu richmondzkiego.

Nie można wprawdzie powiedzieć, aby wojna już się ukończyła z wzięciem Nowego Orleanu, ale główna jéj siła upadła po utracie przez Separatystów całego rozległego pomorza atlantyckiego i najbogatszéj jego osady. Zwycięstwa Unii nie przywrócą już takiéj unii jaka dotąd była. Zmiany stosunków zwierzchnictwa, usamowolnienie niewolników, konieczność utrzymywania większéj siły wojennéj, dług publiczny, wpłyną na przyszłe uorganizowanie, a niechęć z wojny pozostała nie przeminie z dniem podpisania warunków pokoju między dwoma stronami walczącemi. Europa zbyt wiele miała u siebie zajęcia, aby się wmieszać odważyła w tę wojnę, lecz odtąd więcej musi zwracać uwagi na Amerykę, i starać się o większy wpływ na jéj wewnętrzne stosunki. Stacya monarchiczna w Meksyku nastręcza do tego pole bardzo dogodne — jeżeli się Francyi powiedzie jéj założenie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z Okręgu krakowskiego 16 maja.

(W. D.) Prawodawstwo Rzeczypospolitej krakowskiej bacząc na szczupły zwykle stan majątkowy włościan w celu zasłonienia ich od kosztów jakie zwykłemu postępowaniu w pertraktacyach spadkowych towarzyszą, powierzył po wsiach zastępcom wójtów gminnych, którymi wówczas byli właściciele dóbr lub ich zastępcy, sporządzanie aktów, opieczętowanie inwentarzów pozostałej masy po zmarłych mieszkańcach klasy włościańskiej, które następnie przesłane Sądom Pokoju, służyły im za podstawę do uorganizowania rad familijnych, ustanowienia opiek, a następnie robienia działu pozostałej masy pomiędzy spadkobierców. Sądy pokoju postępowały sumarycznie i bez wszelkich za dopełnienie czynności tych kosztów. Po wcieleniu Rzeczypospolitej krakowskiej do państwa austryackiego wprowadzone zostało ustawodawstwo w całem państwie austryackiem obowięzujące, w skutku czego uchylonemi zostały sądy pokoju, a prowadzenie pertraktacyi spadków włościańskich i urządzenie opiek powierzonem zostało urzędom powiatowym. Pomijając tę okoliczność, iż koszta z procedury dziś dla pertraktacyi spadków i urządzenia opiek wynikające obciążają masy już z siebie szczupłych spadków, zachodzi jeszcze inna daleko ważniejsza okoliczność, iż urzędy powiatowe dla wielkiej mnogości tego rodzaju spraw nie są w stanie czynności ówczesnie przez sądy pokoju sprawianych zastąpić i o tyle najwięcej przedmiotami powyższego rodzaju zajmują się, o ile finanse państwa są w tem interesowanemi. Gdy do tego dodamy, iż tytuły ustalenia praw własności w posiadłościach ziemskich włościan nie są dotąd uregulowanemi, z czego korzystając częstokroć nieprawi posiadacze, posiadłości nielegalnie okupowane, ze szkodą osób trzecich sprzedają, łatwo stąd widzieć można, jak dalece interesa opiek włościańskich zostają w zamęcie i nieraz majątki małoletnich są na zagubę wystawione. Wpatrując się z bliska w stosunki pożycia familijnego u włościan, często znajdujemy, iż w wielu posiadłościach należących do małoletnich brakuje ustanowionej opieki dla pozostałych sierot, a jeżeli takowa ustanowioną była, opiekunowie ci z zarządu majątkiem małoletnich ich zarządowi powierzonego nikomu rachunku nie zdają, do czego dawniej, gdy sądy pokoju istniały, w radach familijnych obowiązani byli; gdy tymczasem majątek przez zły zarząd opieki niszczeje i częstokroć dla nie uiszczanych z niego podatków na wywłaszczenie jest narażonym.

W innych posiadłościach włościańskich, posiadacze tychże, którzy po zgonie właścicieli obdarowanych z pozostałemi wdowami pożenili się, uważając się za prawych właścicieli, pozostałe z pierwszego małżeństwa dzieci z domu wydalają, i te sieroty w obcych familiach szukać muszą przytułku lub utrzymania swego, do innej wsi idą w służbę, od uzurpującego ich własność przywłaszczyciela lub opiekuna żadnej w wychowaniu swem nie otrzymując pomocy.

Dla czego w interesie dobra publicznego czujemy się być w obowiązku na ten stan rzeczy zwrócić uwagę władz krajowych, przedstawiając potrzebę, zanim uregulowanie hipoteczne posiadłości włościańskich nastąpi, zarządzenia zachowawczych kroków, któreby sieroty od zaguby ich majątków zasłonić i należną pomoc w ich wychowaniu zapewnić zdołały.

Zdaniem naszem, do celu tak upragnionego najpewniejszy byłby środek, gdyby przez urzędy gromadzkie z pomocą plebanów właściwych parafii i za przybraniem właścicieli większych jako ze stosunkami miejscowemi najlepiej obeznanych w każdej wsi sporządzonym został spis tabelaryczny wszystkich małoletnich osieroconych, pod opieką zostających, lub pozostawać w niéj winnych, któryby obejmował: imie i nazwisko małoletniego, jego wiek, nazwisko zmarłych rodziców, objaśnienie czyli opieka nad temiż ustanowioną została, przez kogo i komu takowa powierzona znajduje się. Jeżeli małoletni posiada jaki nieruchomy majątek, wyjaśnienie: z czego się takowy składa, kto nim zarządza, jaki zeń czerpanym jest dochód, i o ile na wychowanie małoletniego jest obracanym. W razie jeżeli sprawujący opiekę, majątek małoletniego niszczy, domieścićby należało o tem sumiennie skréśloną uwagę. Gdy urzędy powiatowe tabelle podobne otrzymają, zarządzić by mogły ustanowienie opiek gdzieby takowe nieistniały, włożyć na urzędy gromadzkie ścisłą odpowiedzialność za czuwanie nad tem, aby opiekunowie obowiązków swych prawem wskazanych wiernie dopełniali, a jeżeliby spostrzegli, iż opiekunowie dobra małoletnich nie przestrzegają, donosić o tem zaraz urzędowi powiatowemu, iżby ten stósowne pod względem zmiany opiekuna lub sposobu zarządu majątkiem małoletniego wydał rozporządzenia.

Warszawa 13 maja.

* W kilkunastu miastach ogłosił rząd otwartemi już Rady Miejskie, a w Łowiczu, Kalwaryi, Wieluniu kazał odbyć powtórnie wybory pod stanem wojennym, z powodu, że dawni radcy nie zebrali się i nie zasiedli w Radach. Zarządowi policyjno-wojskowemu wiele na tem zależy, aby, jak wiadomo, Rady w czasie trwającego stanu wojennego zebrać, stan ten utrzymać a ogłosić, że reformy są spełnione, a zarazem zmienić je w cień instytucyj, zasłonę wygodną, poza którą mógłby swe prześladowania i wszelkie barbarzyńskie, represyjne środki przeprowadzać. Dla takich zamiarów rządu, jak i dla trudności pogodzenia atrybucyi Rad z przepisami stanu wojennego, wyrobiła się dość silna opozycya przeciwko otwieraniu Rad w stanie oblężenia. Pomimo tego, Rady ukonstytuowały się już w kilkunastu miejscach i albo nic nie robią albo też pełniąc swoje atrybucye według ustawy, wykazują faktem kolizye tych atrybucyj z samowolnością rządu wojskowego. Stało się to w kilku miejscach a między innemi w Płocku, gdzie Rada, której nie pozwolono nawet ukonstytuować się według ustawy, zawiesiła swe czynności. (Tu korespondent opisuje zajście między Radą miejską Płocka a gubernatorem i wojennym naczelnikiem, co szczegółowo opowiedział korespondent z Płocka w liście zamieszczonym wczoraj, dla tego ustęp ten opuszczamy tutaj (*P. R. Cz.*)

Pułkownik Runowski w Mławie, jeden z najwięcej ograniczonych i najokrutniejszych naczelników wojennych w Polsce, ten sam, który z. r. kościół w Mławie obległ i sprofanował, popełnił nowy gwałt, za który jak i za poprzednie ukaranym nie będzie. W dniu śgo Wojciecha śpiewano w kościele Mławskim odwieczną pieśń o ś. Wojciechu, drukowaną za pozwoleniem cenzury w śpiewnikach kościelnych. Runowskiemu nie podobała się ta pieśń i zaaresztować kazał siedm osób za jej śpiewanie. Napróżno mu ksiądz okazywał pozwolenie władzy, napróżno komendant żandarmeryi upewniał, że pieśń ta nie jest karygodną i oddawna śpiewaną. Runowski postanowił ukarać kościelnych śpiewaków i najokrutniej wszystkich skatował. W więzieniu bici, młodzi otrzymali po 150 kijów, starsi po 100 kijów. Gdy chciano bić starego mieszczanina mławskiego, obity już młody człowiek rzekł: „Miejcie litość panowie nad starcem, on takiej kary nie wytrzyma, ja za niego karę podejmę.“ Starca wybili, a szlachetnemu młodzieńcowi za litość dodano jeszcze pewną liczbę kijów. O tem co zaszło napisał Runowski raport do jen. Maniukina, naczelnika wojennego gubernialnego w Płocku, który natychmiast kazał pobitych okuć w kajdany i do Płocka odstawić, gdzie osadził ich w kryminalnem więzieniu. Tymczasem nadszedł i raport komendanta żandarmeryi, wykazujący niewinność tak surowo pokrzywdzonych ludzi! Maniukin wypuścił ich z więzienia, aż „do ukończenia śledztwa“. Może więc za to, że Runowski ich skatował, skazani zostaną jeszcze na wygnanie. Takie to są rządy i takie czyny bronione w dziennikach zagranicznych przez „prawdomownych i liberalnych“ korespondentów! rekrutujących się w biórach tutejszej policyi i otrzymujących za fałsze ordery.

W Warszawie, w niedzielę 11 maja na nabożeństwie wieczornem w kościele XX. Bernardynów, śpiewaną była dozwolona i dawno śpiewana pieśń religijna: „Serdeczna Matko.“ Ledwo rozległ się głos tej pieśni, wnet oddział kozaków stanął przed kościołem, a policyanci zaaresztowali dwóch mężczyzn i jedną kobietę. Rząd więc prześladuje wszystkie pieśni religijne, wzbrania odprawiać procesye, palić lampy pod figurami Swiętych, grożąc srogiemi karami duchowieństwu, jeżeli na modlitwę pod figurami i ich iluminowanie pozwoli, a wezwał ks. Arcybiskupa, aby taki nakaz policyjny duchowieństwu powtórzył. Arcybiskup odpowiedział z godnością, że takiego rozkazu nie powtórzy i uważa go za bezprawny, oraz prosi, ażeby więcej z podobnemi żądaniami do niego nie występowano *). Pozwolenie założenia kaplicy w Wołogdzie z zastrzeżeniem, ażeby w niej kazań księża nie mówili, daje także wiele do myślenia. Widać, że rząd chce nas do tego stanu doprowadzić, do jakiego rząd turecki doprowadził chreścian w Turcyi, którym dzwonić nie wolno było. W średniowiecznych czasach, zwanych barbarzyńskiemi, kościoły były jedynem bezpiecznem schronieniem, w nowoczesnem barbarzyństwie kościoły są najniebezpieczniejszemi. Niema nabożeństwa, żeby kogoś na niem nie aresztowano, pomimo tego, że za wolą Arcybiskupa hymnów religijno-patryotycznych nie śpiewają.

Sprawa Karola Nowakowskiego, tak długo niewinnie trzymanego w Modlinie, przeszła z sądu apelacyjnego do senatu. Senat pod prezydencyą Wittego, po świetnej obronie mecenasa Andrzeja Brzezińskiego uznał Nowakowskiego jednogłośnie niewinnym. Sprawa ta czyni zaszczyt sądownictwu, bo pokazała jego samodzielność i odwagę. Chociaż przez wszystkie instancye uznany za niewinnego, przecież uwolnionym nie został Nowakowski i wątpić należy, czy rząd wojskowy rosyjski, który na każdym kroku gwałci własne prawa, który nie rządzi, ale prowokuje, czy rząd taki usłucha wyroków sądowych.

W Biale, za to, że jeszcze 19 listopada na odpuście śgo Józefata śpiewano pieśń „Boże coś Polskę“ skazano **teraz** kilka osób do twierdzy, mianowicie: Julian i Tadeusz Dzikowscy skazani są do Brześcia na 4 miesiące; Karpowicz woźny ze

*) Oba pisma, odezwę Dyrektora Kom. Wyznań i odpowiedź Arcybiskupa podaliśmy w dzienniku naszym z 13 i 16 t.m. *P. R. Cz.*

Część Literacko-Artystyczna.

WYSTAWA OBRAZÓW W KRAKOWIE.

IV.

Rodzaj potoczny (Genre) najwięcéj ma dziś zwolenników; i najlepiéj się też opłaca. Kiedy historyczny obraz wymaga długich studyów i poszukiwań, *Genre* czerpie natchnienie w tém co nas otacza, na co każdéj chwili patrzymy; historyczny obraz wymaga większych rozmiarów, aby godnie mógł przedmiot wystawić; *Genre* poprzestaje na najszczuplejszych ramach; pierwszy odpowiada ozdobie pałaców i gmachów publicznych; drugi pomieści się w miniaturowym gabinecikn. Sama ta forma stósując się do dzisiejszego trybu życia i potrzeb, wyklucza malarstwo noszące cechę więcéj monumentalną. W szczęśliwszych krajach, gdzie kwitnie życie publiczne, stoją dla historycznego malarstwa otworem ściany muzeów, galerye i rezydencye — u nas jedynym dlań przytułkiem byłyby domy możniejsze, lecz i te zredukowane do szczupłych rozmiarów niepomieściłyby ani Vernetowskiéj Smali, ani Galletowego Egmonta. Niedziwimy się tedy jeżeli historyczne malowidła przybiorą u nas i rozmiar i charakter *genrowy*, co zawsze zakłopoce piszących o sztuce, gdy będą musieli rozróżniać kompozycye historyczne od rodzajowych, nie podług chrakteru i stylu, lecz podług przedmiotu.

Leopolda Löfflera znanego zaszczytnie za granicą z obrazków życia potocznego, a u nas z kilku historycznych utworów, dwie mamy na wystawie sceny wzięte wprawdzie z obcego nam świata, lecz mające za podstawę naturę ludzką wspólną wszystkim. Różnica kostiumu robi je tylko obcemi. Jeden wystawia proboszcza łapiącego dzieci na gorącym uczynku zrywania owoców w jego sadzie; drugi, chłopczyka, który widzi przez otwarte okno dzieci grające w piłkę, ale rad nierad musi zostać przy staréj babuni i słuchać co mu czyta z grubéj księgi. Twarz chłopczyny to cały dramat wewnętrzny: łzy mu się cisną do oka; ciało tylko zostało w izbie, dusza wyleciała na podwórze... W oddaniu podobnych scen dramatyzujących uczucie lub namiętność, mało kto sprosta Löfflerowi.

Piotrowski (z Królewca) do trzech obrazów z wieśniaczego życia podziwianych w dwóch latach poprzednich na naszéj wystawie, dołączył teraz czwarty. Matka, owa powabna kobiecina w gorsecie i w chustce na głowie, trzyma miseczkę z kaszką i wprzód nim nakarmi malca, każe mu zmówić paciorek. Wiele tu czucia i uroczéj prostoty, przy doskonałéj technice i rysunku.

Pilati (z Warszawy) niesłychanie postąpił. Dwóch Lisowczyków na koniach, w stafażu zimowym — mają ruch, malowane są z werwą, jakby odrazu z duszy malarza wypadły. Gałganiarka, grzebiąca w śmieciach i znajdująca butelkę z szampana, do któréj uśmiecha się jakby jéj to przypominało ustęp z młodości kiedy była ładną, i otoczoną przez czcicielów choreograficznéj muzy — jest w swoim rodzaju wyborną. W twarzy i postaci téj jedynéj osoby małego dramatu, czytasz dzieje rozpusty wielkiego miasta.

Siedm akwarel Tepy, przedstawia w popiersiach i w całych postaciach wieśniaków z okolic Sokala. Niezrównany to talent z jakim umie chwytać rysy charakterystyczne. Szczególniéj grupa dwóch żydów, snać arendarza z synem, ma tyle oryginalności, tyle prawdy, że amator dałby jéj pierwszeństwo przed niejednym obrazem olejnym wymęczonym i wypracowanym, a niemającym i jednéj cząstki tego życia. Większego rozmiaru akwarella Tepy przedstawia polowanie na dzika, w téj chwili, kiedy zwierz powalony, a nadbiegający myśliwy otrębuje zwycięstwo. W ogóle akwarelle Tepy celują siłą kolorytu i sumiennością wykonania. Służy mu to na zaletę, że się za pospolitemi efektami nieubiega. Mamy nadzieję, że po długiém bawieniu w Paryżu, powróciwszy teraz do kraju, przygotowuje się podobnemi studyami do produkowania większych kompozycyj, nie już z nad brzegów Nilu, i okolic Syryi, lecz naszych rodzinnych z nad Wisły lub z malowniczych Karpat.

Kotsis Aleksander, krakowianin, przebywający obecnie w Wiedniu nadesłał *Lirnika*. Bardzo to wdzięczny obrazek. Siwobrody starzec, cokolwiek po senatorsku ukostiumowany wygrywa na lirze, a wiejskie chłopaki słuchają go z zajęciem zachwycenia. Figury dwóch chłopaków wybornie pomyślane; naiwne uczucie wieśniacze maluje się w ich oczach i gieście.

Dzbański ze Lwowa odmalował grupy pastuszków z tamtych okolic. Wiele w nich dobrego: ugrupowanie, rysunek, wykończenie staranne — jeden tylko koloryt za jaskrawy, ma w sobie coś naśladowanego z obrazów pod inném niebem robionych.

Na zakończenie zaszczytna należy się wzmianka o kompozycyi p. Budkowskiego Gustawa (z Paryża). Niewielki obrazek przedstawia wnętrze ubogiej izdebki: Starsza kobieta klęczy przy łóżku, a młoda, lecz schorowana dziewczyna wije wianek z nieśmiertelników. Znać że świeża śmierć zabrała jednej męża, drugiej ojca. Ton posępny obrazka harmonizuje z przedmiotem i wzrusza głęboko, chociaż chorobliwa, suchotnicza twarz dziewczyny, przykre rodzi wrażenie. Bez wyszukanej tej szpetności można się było obejść, a efekt nierównie byłby silniejszy. Utwor ten znamionuje niepospolitych zdolności malarza.

V.

Portretów więcej niż zwykle ukazało się na wystawie. Tepy: *Lelewel* (olejny) starannie wystudiowany, lewa tylko strona twarzy trzymana jest w zbyt mocnym cieniu, co głowie niedaje okrągłej wypukłości. Loeffler dał portret Smolki deputowanego do Rady państwa. Podobieństwo uderzające, karnacya wyborna, modelacya godna najlepszego artysty z taką znajomością rzeczy a oraz sumiennością traktowana — sam tylko kostium razi pewną nieharmonią, a postać brakiem układu; ma bowiem w sobie coś sztywnego, coś pozującego. Mimo tej, niepowiemy wady, ale mniej artystycznie pojętej części portetu, utwor ten można śmiało policzyć do najlepszych portretów jakie wyszły z pod pędzla naszych malarzów.

Zdziwienie wywołał w publiczności liczny szereg wizerunków wykonanych przez amatorkę pannę baronównę Stein (z Krzyszkowic pod Wieliczką). Między temi są niektóre kopie z Wan Dyka i Amerlinga wcale dobre, ale są i oryginalne portrety, jak Ristori w roli Maryi Sztuart, a mianowicie portret pana Ch..... namalowany z wielkim wdziękiem, upoetyzowany prawie, a jednak bardzo podobny i charakterystyczny. Znać że to robił artysta delikatnem obdarzony czuciem i umiejący patrzeć z tej strony, która najwięcej malowniczości przedstawia.

Inną jest metoda p. Andrzeja Grabowskiego (z Krakowa) który z fotograficzną wiernością, ale i realistyczną prozą odmalował kilka studiów z natury. Malarz niewlewa tu swej myśli i uczucia, stara się tylko być wiernym wzorowi jaki ma przed sobą. Szczególniej w charakterystycznym portrecie księdza ruskiego dowiódł niepospolitej siły pędzla.

VI.

Wypada na zamknięcie tego przeglądu wystawy, wspomnieć jeszcze o pejzażach mniej świetnych w tym roku niż lat poprzednich. Pierwsze miejsce w tym rzędzie zajmuje: *Wnętrze kościoła ś. Krzyża w Krakowie* wykonane p. Aleksandra Gryglewskiego Krakowianina. Zdaje się że malarz ten obrał sobie wyłącznie widoki architektoniczne i wnętrza. Cieszymy się tym oznaczonym kierunkiem, a podwójnie cieszymy się postępem jaki zrobił w kilku leciech. Od wnętrza kościoła Panny Maryi pierwszej jego znaczniejszej pracy, do dzisiejszego wnętrza ś. Krzyża, jakaż uderzająca różnica! Malownicze to wnętrze przedstawia środkową kolumnę dźwigającą gotyckie sklepienie tego kościoła; światło padające przez okna, ożywia i uwydatnia przedmioty — głąb tylko, to jest chór nad wielkiemi drzwiami niestraciłby gdyby się powlókł mgłą oddalenia i mniej przedstawiał szczegółków, bardzo dokładnie oddanych, lecz dla efektu całości mniej potrzebnych. W takich wnętrzach, a w ogóle w pejzażach poezya oddalenia, wielką gra rolę — jest to tajemnicza strona obrazu, która myśl naszą pociąga i pobudza.

Widok Czorsztyna i Niedzicy p. Schouppego (z Warszawy), nieudał się i snać że artysta malował z pamięci podług szkicu zdjętego na miejscu — i pamięć go zawiodła, a przynajmniej nie zachowała tego wrażenia, jakie ten widok nawet na profanach sprawia. Jeden z najpiękniejszych widoków na świecie zasługiwałby żeby go malować na miejscu, a przynajmniej tak wystudiować żeby na widok pejzażu doznawać choć w części tego wrażenia jakiego się doznaje gdy się raz pierwszy ujrzy zwaliska Czorsztynu i cudną Dunajcową dolinę.

P. Szermentowski znany i ulubiony pejzażysta nadesłał dwa widoki ze stafażem mającym pretensyę do sceny rodzajowéj z życia wiejskiego. Jeden przedstawia: okrężne w Sandomierskiem, drugi: pogrzeb ubogiego wieśniaka. Jako pejzaże oba są szacowne, szczególniéj kościołek wiejski z temi malowniczo-zrujnowanemi przybudowaniami, z tem niebem północnem, i z tem wybornie studiowanem drzewem na cmentarzu kościelnym; lecz co się tyczy trumny na wozie ciągnionéj wołami, i owéj gromadki wieśniaków idących z okrężnem, winniśmy otwarcie powiedzieć że nienajpoprawniéj rysowane figury, a i nienajlepiéj grupowane, domagają się żeby nad niemi artysta podobne studia robił jakie robił i robi nad pejzażem. Wiadomo przecież że niektórzy sławni pejzażyści niechcąc zepsuć sobie krajobrazu, używali pomocy innych artystów którzy im malowali osoby i zwierzęta — zły bowiem stafaż szkodzi najlepszemu pejzażowi.

Marszewskiego Józefa (z Ukrainy) widok Taszlika ma charakter ukrainny, lecz koloryt mglisty w całości, wymaga większéj siły w pierwszych planach.

Jest jeszcze widok Rusikiewicza: Zatoka Narwi, i Trockiego Juliana (z Monachium) krajobraz górski, bardzo biegle malowany, lubo więcéj w nim widać ubiegania się za efektem, jak za wiernem scharakteryzowaniem natury.

Z obcych obrazów nadesłanych na wystawę niewiele jest zasługujących na osobliwszą uwagę. Zawsze jednak pieski pani Ronner (z Brukseli) grają pierwszą rolę.

ODPUST W KALWARYI ZEBRZYDOWSKIÉJ.

(Dokończenie.)

Od kaplicy drugiego upadku Pana Jezusa wiedzie droga doliną ku kaplicy grobu Matki Najświętszej. Ukochane to miejsce przez pielgrzymów bo tam wszystko tkliwie przemawia do serca. — Tam złożona w grobie Matka Zbawiciela aż do czasu, w którym ją aniołowie do nieba wnieśli, oddając najświętszemu Synowi Matkę, która go w dziewiczem łonie nosiła. Lud polski od najdawniejszych czasów szczególną czcią, miłością i rzewną modlitwą otaczał Matkę Najświętszą; przez jéj pośrednictwo zawsze się do Boga udawał i jéj się uskarżał i od niej pociechy, łaski i pomocy oczekiwał. Nigdy też nie był zawiedzionym, zawsze cudownie wspartym; i taki się wzajemny zawiązał stosunek ziemi polskiej z niebem przez pośrednictwo Najświętszej Bogarodzicy, iż ona stała się zwykłą naszą orędowniczką i za dziećmi swemi w Polsce przez dziesięć wieków wiernie się wstawiała.

Czy dzisiaj wszyscy zachowali dla Matki miłosierdzia też samą cześć i pobożność? to niewiadomo!... Wszakże rzeczą jest pewną, iż Matka kocha nawet te dzieci, które jéj są niewdzięczne; zasłania grzeszne przed gniewem ojca i w potrzebie ratuje, bo każda matka i kochać musi i miłości wyrzec się nie może. A cóż dopiero matka wszystkich matek, wybrana Matka Zbawiciela, wzór macierzyństwa, i Matka słusznie arką przymierza czyli arką zgody i pojednania nazwana! Jej miłość jest jako krynica, która nigdy nie wysycha; jako światło słońca, które nigdy nie gaśnie; jako ciepło, które nigdy nie stygnie. Jéj miłość świat ogrzewa, lody topi i zatwardziałą skałę serc na-

sądu pokoju na 2 miesiące aresztu w Biale; Wieczorkowski kominiarz na 2 miesiące; Chilewicz mieszczanin, człowiek chorowity i słaby, o czem przekonywa świadectwo lekarza, skazany do wojska w Orenburgu.

Okrutny prokonsul Wejmar opuścił Koło ze swoją bateryą i znajduje się w obozie w Warszawie, do którego z różnych stron Królestwa ściągnięto artyleryę. Przed wyruszeniem z Koła doznawał wyrzutów sumienia, które się wyrażały w obawie udania się do Warszawy; gdy baterya wyruszyła i spadł żołnierz z konia pod koło armaty i zabił się, Wejmar uważał ten wypadek za złą dla siebie wróżbę i zemdlony także spadł z konia, ale nieszkodliwie. Po jego wyjściu, w kościołach odprawiano dziękczynne nabożeństwa na podziękowanie Bogu za uwolnienie Koła od tego okrutnika.

P. Safianos naczelnik kancelaryi dyplomatycznej Namiestnika otrzymał dymisyę i 30,000 złp. emerytury. Płatonow chory na oczy jedzie do wód za granicę, na jedno podobno już zaniewidział; mówią, że miejsce jego zastąpić ma p. Enoch. Pogłoski o jednorocznym urlopie jenerała Kryżanowskaho, o namiestnictwie w Warszawie W. księcia Michała i Wałujewa, jak i wiele innych, ostrożnie przyjmować należy, nie mają bowiem żadnej pewnej podstawy.

Arcybiskup z krótkiej podróży do Skierniewic i Mszczonowa, gdzie poświęcał fundamenta na kościół, powrócił dzisiaj do Warszawy. Powiadają, że w tych dniach pomimo opozycyi ludności, zebraną zostanie Rada miejska w Warszawie.

Paryż 14 maja.

E. Wierny przyjętéj dwulicowéj polityce zaledwie Cesarz przez dni kilkanaście dozwolił przeciwnikom Stolicy Apostolskiéj nacieszyć się nadzieją bliskiego rozstrzygnienia sprawy Rzymu, kilkoma słowami *Monitora* powściągnał ich radość, odejmując podróży księcia Napoleona wszelkie znaczenie polityczne. Wprawdzie publiczność nawykła do podglądywania szczerości *Monitora*, nie łatwo najuroczystszym słowom jego wiarę daje, jednakże widocznem jest, że ów marsz tryumfalny, który i księciu Napoleonowi i królowi włoskiemu dzienniki niektóre zagrały, i przy którego dźwiękach chciały ich prowadzić do Rzymu, był za głośno, a nawet przedwcześnie odegrany. Od niedzieli więc, to jest od oświadczenia *Monitora*, zniżyły ton, i już na przykład *Opinion Nationale* nie wspomina o wyspie Elbie, którą w artykule w dzień wyjazdu księcia ogłoszonym, z litości na mieszkanie Papieżowi przeznaczyła. Być może, iż książę wyjechał z niektóremi poleceniami do króla włoskiego, i w celu zbadania istotnego stanu prowincyj południowych, lecz żadnego posłannictwa mającego charakter urzędowy nie otrzymał, i dla tego też flota francuska niema czekać na przybycie jego, i do Palerma miała odpłynąć. Książę jako zięć króla, jako książe francuski, znajdzie zapewne w Neapolu przyjęcie pełne południowego zapału. Wzniosą się okrzyki radosne na cześć jego, które tem mu milsze będą, że ich książęta Murat z którymi od niejakiego czasu w zaciętej nieprzyjaźni zostaje, są pozbawieni. Podróż księcia nie ma trwać dłużej na dni pietnaście. Król do Turynu wróci koło 25 b. m. Tym czasem w Rzymie z całego świata katolickiego zbiorą się biskupi pod strażą francuzkiej chorągwi. Jenerał Goyon 18go Rzym opuści, o tydzień cały opóźniwszy wyjazd, zachowuje on tytuł dowódzcy okupacyjnego wojska, a tymczasowe dowództwo powierzy jenerałowi Hugues, znanemu równie z prawości charakteru, z ducha karności wojskowej, jak z uszanowania dla osoby Ojca świętego. Pan Lavalette wróci do Rzymu z nowemi przełożeniami, pozostanie tam zapewne podczas zebrania biskupów, lecz wkrótce potem ustąpi z posady, którą niechętnie zajmuje, nie mogąc na niej działać podług myśli, i widząc się ograniczonym w działaniu licznemi przeszkodami.

Komisya budżetowa przyszła do porozumienia z komisarzami rządowymi, zgodzono się na cofnięcie projektu wznowienia podatku od soli, i na zaprowadzenie w budżetach ministeryalnych oszczędności. Na sprawozdawcę budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego wybranym został pan Alfred le Roux, sprawozdanie z projektów podatkowych powierzone p. Segris. Pierwszych dni czerwca rozpoczną się obrady Izby nad budżetem. Jakkolwiek zaszłe porozumienie usuwa obecne trudności, przyszłości finansowéj bynajmniéj nie ułatwia. Są wydatki, które się dziś obliczyć nie dadzą, jako to na wyprawę meksykańską; mogą być inne dziś nieprzewidywane, których uniknąć nie będzie można, usiłowania więc izby w zaprowadzeniu równowagi między dochodami a rozchodem łatwo się bezskutecznemi okażą, i kwestya finansowa kłopotliwą być nie przestanie.

Król Niderlandzki dziś wieczorem ma opuścić Paryż, królowa jutro do Sztutgardu wyjeżdża. Ubiegłe dni ożywione były licznemi festynami na cześć królestwa wyprawionemi. W piątek był obiad w Wielkim Trianon na sto przeszło osób, po którym spacer do Małego Trianon. W sobotę bal u księżnéj Matyldy, na którym znajdowała się Cesarzowa wraz z Królestwem. Tańce rozpoczęły się dopiero po dwunastéj, gdyż przez pomyłkę orkiestra na dzień następny wezwanie otrzymała, i dopiero po wykryciu popełnionego błędu muzykę sprowadzono. W niedzielę królestwo oboje obiadowali u hr. Walewskich. Po obiedzie zebrało się licznie zaproszone towarzystwo, i artyści teatru francuskiego przedstawili dwa akta Moliera z *Les femmes savantes.* Królowa po ich odegraniu oddaliła się dla przepędzenia z Cesarstwem reszty wieczora, Król do końca pozostał. W poniedziałek był bal u Cesarzowej. Wczoraj wielki przegląd wojska. Zwykle niebo sprzyjało dotąd wszelkim festynom Cesarstwa, illuminacyom, rewiom, paradom wojskowym. Choć dni bywały pochmurne, a nawet słotne, w godzinie rozpoczynającéj uroczystości słońce wynurzało się z chmur, i pogoda rozjaśniała niebo, tak że mimowolnie przypominał się ów dworacki wiersz Wirgiliuszowy o widowiskach wyprawianych przez Augusta. *Nocte pluit tota.* Wczoraj mniéj przyjaznem okazało się powietrze, dzień był pochmurny, i uroczystość wojskowa niezakończyła się bez rzęsistego deszczu.

Depeszę z Berlina umieszczoną w *Indépendance* o odkrytym spisu wojskowym w Petersburgu, otrzymało tu także onegdaj bióro Havasa. Wstrzymało się jednak od udzielenia jej dziennikom francuzkim, gdyż tę wiadomość w formie pogłoski depesza podała; zaniesiona zaś do poselstwa Rosyjskiego, zaprzeczenie tamże znalazła. rozporządzenie cesarskie wydane w Petersburgu zniżające urzędownie wartość rubla papierowego, przez oznaczenie agia jakie przy zamianie na kruszec ma być potrącane, obudziło zadziwienie, nieukontentowanie między finansistami i bankierami tutejszymi, tymi szczególniej, którzy udział w pożyczce nowej przyjęli. Uważają oni ten środek jako najbłędniejszy, zdolny tylko nieufność rozszerzyć, i wykryć niepomyślny stan finansowy Rosyi.

Rzym 8 maja.

(*т.*) Ksiądz Borowski biskup Żytomierski przybył dnia wczorajszego w wieczór do Rzymu, a dziś rano zaraz udał się do Watykanu. Kilku biskupów francuskich przyjechało jednocześnie, codzień nowi przybywają i ujrzymy wkrótce liczny zjazd powszechnego episkopatu. W tak licznem jednak gronie zaledwie dwóch pasterzy z pod rosyjskiego zaboru przedstawiać będzie Polskę. Czy Car przysłaniem téj samotnéj pary czuje się być uwolnionym od obowiązku zezwolenia, by inni także przyjechali? Czy pęta naznaczone innym biskupom prysnęły lub przynajmniéj znośniejszemi się stały dla tych dwóch wyjątków? Czemu innym niewolno, kiedy wolno dwom? Czemu rząd rosyjski zabrania udać się do Rzymu Arcybiskupowi warszawskiemu tak wyraźnie przez Ojca Swiętego w świeżem breve zaproszonemu? Czy rząd rosyjski może być sędzią, którzy pasterze pojechać a którzy w domu pozostać mają, którzy są zatrudnieni pracą około winniey, jak p. Kisielew powiada, a którzy czas mają do spełnienia obowiązków i do posłuszeństwa Następcy Swiętego Piotra? Czyliż zkądinąd przyjazd dwóch biskupów polskich z pod rosyjskiego zaboru uwolni ich kolegów od powinności domagania się wszelkiemi sposoby, by im wolno było udać się do Rzymu, jak spodziewamy się, że to wszyscy już dotychczas uczynili, lub w przeciwnym razie zaprotestowania zbiorowo i uroczyście przeciw gwałtowi? Tak zaiste należałoby dla chwały polskiego kościoła, dla przekonania Europy i pocieszenia Ojca Swiętego ofiarą, któraby światu dowiodła i dzielności jego rozkazów i gotowości polskiego duchowieństwa. Czy może przyjść do gwałtu, do materyalnego gwałtu, ażeby biskupi nasi jednomyślnie narazili się tą razą na pogoń żandarmów i na więzy? Sposobność do tak świetnego męczeństwa już się więcéj zapewne nie zdarzy, a przykład nieposłuszeństwa Cesarzowi, ażeby zostać posłusznymi Papieżowi, wspaniały przykład przez cały episkopat dany, nie zdoła już powtórnie zadziwić Europy. Ale czy tego rodzaju walka z cywilną władzą, możebna w każdym innym kraju i pod wszelkim innym rządem, jest nawet przypuszczalną pod rosyjskim? Nie ważym się rozstrzygać stanowczo tego pytania, a nie jesteśmy do tyla zarozumiałymi, by program postępowania dla biskupów naszych układać.

Wielka trwoga panuje od dwóch czy trzech dni w urzędowych sferach. W odwołaniu jenerała Goyon i powrocie margrabiego Lavalette widzą coś więcej jak zwycięztwo jednego współzawodnika nad drugim, bo wróżbę wielkich klęsk dla papieztwa. Lękają się, by pomiędzy Wiktorem Emanuelem a Napoleonem, którzy listowali ciągle ze sobą w przeszłym miesiącu, nieistniała zmowa celem przeszkodzenia zjazdowi biskupów lub wywołania ostatecznej kryzys w samej chwili zjazdu. Jedną z przeszkód, jakie najłatwiéj wywołać mogą, byłoby obsadzenie Rzymu mieszaną francusko-włoską załogą; Ojciec święty bowiem oświadczył, iż za wkroczeniem pierwszego piemonckiego żołnierza do wiecznego miasta, natychmiast je opuści. Lękają się więc znowu, by Napoleon z Wiktorem Emanuelem zachowując wszystkie pozory czci i uszanowania dla Głowy Kościoła, nie okolili po prostu Watykanu, a Francuzi jako straż honorowa nie przeszli na prawy brzeg Tybru, podczas gdy wojsko włoskie na lewym się usadowi. Ale podobny krok oddawna jest przewidziany, i jak zapewniają osoby świadome rzeczy, Ojciec święty dał już pełnomocnictwo swoje na wypadek, gdyby Rzymu opuścić nie mógł, dostojnikowi kościelnemu daleko się znajdującemu od Włoch, Niemiec i Francyi. Od chwili jakby wojsko włoskie samo czy wspólnie stanęło w Rzymie, tak iżby Papież wyjechać nie mógł, dostojnik ów, jeden z najświatlejszych mężów tegoczesnych, ogłosiłby, że Namiestnik Chrystusowy znajduje się w okowach i okazałby akt, który go upoważnia do sprawowania tymczasowo rządów powszechnego Kościoła, jak to się dzieje *sede vacante.* Ostatnim aktem Papieża byłaby klątwa imienna rzucona na wysokie osoby w przytomności zgromadzonych całego świata biskupów i odsądzenie tych osób od jedności kościoła, a rozwiązanie poddanych od przysięgi posłuszeństwa. Akt podobny w XIX nawet wieku i pomimo argumentów w tym względzie powtarzanych, nieobliczone mógłby sprowadzić następstwa.

Obrót wypadków tak ważnym się staje i widnokrąg tak dalece chmurzyć się tutaj zaczyna, iż dzisiaj w wieczór zbiera się u kardynała Antonellego rada nadzwyczajna z posłów: austryackiego, hiszpańskiego, bawarskiego i kilku innych podobno złożona. Książę Bellano, p. Odo Russell i pan Kisielew nie należą, ma się rozumieć do niej.

Dnia dzisiejszego około południa pan Kisielew miał u kardynała Antonellego posłuchanie które 5 kwadransów trwało. Nastąpiła między nimi rzeczywiście gwałtowna scena. Kardynał Antonelli przemawiał z umiarkowaniem i zadziwiającą zimną krwią, jaka go nigdy nie opuszcza; północny zaś dyplomata, srożył się i miotał. Była to z jego strony mała zemsta stanowiąca razem z orderem Orła Białego nagrodę dyplomatycznych usług w téj i innéj okoliczności położonych. „Przynajmniéj tę mam pociechę, rzekł przed godziną p. Kisielew do wysoko położonéj osoby, iż kardynałowi pełno głupstw nagadałem, a potem dodał te pamiętne i historyczne wyrazy, za których dosłowność najformalniéj ręczę: „Jeszcze z kardynałem Antonellim mógłbym jakoś dojść do ładu; ale to mię niepomału dziwi, że z papieżem który daléj z torbami pójdzie, Rosya nic a nic nie może!“ Wyznanie to rosyjskiego posła jest najpiękniejszym panegirykiem Piusa IX, jaki z ust jego nieprzyjaciół wyszedł kiedykolwiek.

Ojciec Swięty ma się lepiéj, wczoraj wyjechał na spacer i odwiedził margr. Ferrari ministra finansów czyli raczéj podskarbiego, jak go w Rzymie tytułują, mocno chorego na podagrę. Rodzina Ferrari niewymownie się uradowała z tak rzadkiego zaszczytu, albowiem Papież panujących tylko zwykł odwiedzać.

Dziś rano o godz. $7\frac{1}{2}$ przybiła niespodzianie do Civitavecchia egipska fregata „*Sayak-Bakri*“ i wysiadł z niéj wicekról egipski Mehemed-Said jadący do Rzymu. Nikt się tych odwiedzin nie spodziewał; dano znać natychmiast telegrafem kardynałowi Antonellemu, który władcę Egiptu przyjąć rozkaz z odpowiedniemi jego dostojeństwu honorami. Mehemed-Said bardzo dworno i hucznie przyjechał, ale zabawi krótko, bo mu spieszno do Paryża. Pojutrze odwiedzi podobno Ojca Swiętego.

Jenerał Goyon wyjeżdża d. 18 b. m. Cesarz go nie odwołał, ale wezwał „dla pomówienia z nim o ważnych interesach jego urzędu dotyczących. Nie ma nic naglego w tem wezwaniu, dodaje depesza cesarska i jenerał może się nie spieszyć.“ Margrabia Lavalette nie wróci nateraz.

Wiedeń 16 maja. Wczoraj N. Pani przybyła przed południem do Payerbach, gdzie jest dworzec kolei żelaznej w drodze do bliskiego Reichenau. Księżna Ludwika Bawarska, matka Cesarzowej, towarzyszyła jej w podróży. Wielkie tłumy ludu z okolicy zebrały się, wszelako zastrzeżone było, aby uwolnić od wszelkiego urzędowego przyjęcia N. Panię. Zaraz po wyjściu z wagonu, N. Pani wsiadła do lektyki i poniesiono ją do zamku Waisnix. N. Pan szedł obok lektyki pieszo, przybywszy z Wiednia na dworzec kolei. W Wenecyi w chwili wyjazdu przystęp do dworca kolei był zamknięty, a miejsce wjazdu osłonięte draperyami. *Gaz. di Venezia* donosi, ze stan zdrowia N. Pani jest zadawalniający, lecz wyjazd jej z Wenecyi przyśpieszony został z powodu innego cierpienia. Do *Oestr. Ztg* donoszą z Wenecyi, że N. Pani dla tego niesioną była w lektyce do wagonu, ze jest na nogę cierpiąca chwilowo. Dzieci cesarskie mają za parę dni przybyć za matką do Reichenau.

— *Presse* zamieszcza telegram z Pesztu z 16go téj treści: Wyrok przeciw Janowi Pompery, redaktorowi dziennika *Magyar Orszag*, zatwierdzony został w drugiej instancyi; właściciel drukarni Wodianer otrzymał zmniejszenie kary do dni ośmiu. Obudwóch uwięziono dzisiaj.

— N. Pan przesłał przez adjutanta swego pogorzelcom Skuczu w obwodzie Chrudimskim w Czechach 3000 złr.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby wyższej. Prezes Izby niższej zawiadomił o uchwale tejże Izby względem przedstawienia budżetu częściowo. Komisya finansowa ma zdać sprawę w tym przedmiocie. Odczytano następnie po trzeci raz projekt ustawy zabezpieczającej wolność osobistą i ustawy o szanowaniu listów. Wydział wniósł, aby Izba nieodstąpiła od dawnych uchwał swoich, i tylko zaleca małą poprawkę stylową. Za wpływem bar. Lichtenfelsa, który wszystkie poprawki zwalczał, Izba przyjęła osnowę zmiany proponowanej przez wydział. W sobotę ma być ten przedmiot załatwiony w trzecim odczycie, i przyjdzie do Izby część uchwalonego w Izbie niższej budżetu.

— Na wczorajszem posiedzeniu pełnem wydziału finansowego przyszła pod obrady kwestya podniesienia podatku ziemnego. Rozprawy były bardzo żwawe i długie, mnóstwo wniosków wyprowadzano, lecz się nie utrzymały. Nareszcie wniosek Taszka przyszedł pod obrady, który zmierzał do tego, aby uchwalić naprzód zasadę podwyższenia podatku ziemnego, a potem obradować nad wysokością tej podwyżki. Wszelako pierwsza już część tego wniosku upadła 21 głosami przeciw 17, a przeto wydział odrzucił podwyższenie podatku. Na przyszłe posiedzenie przychodzi podatek od renty.

Presse tak pisze w tym przedmiocie: „Na posiedzeniu wydziału finansowego odrzucono w zasadzie wniosek rządowy względem podwyższenia podatku ziemnego. Uchwała zapadła 21 głosami przeciw 14. Ministrowie Plener i Rechberg, tudzież radzca ministeryalny Hock nadaremnie usiłowali nakłonić wydział do uznania konieczności podwyżki właśnie tego podatku. Jedną z najskuteczniejszych przemów za odrzuceniem, była X. Litwinowicza, który ze stanowiska stosunków galicyjskich objaśniał zamiar podwyżki i czynił uważnym na szkodliwe następstwa, jakieby w tym szczególnie kraju pociągnąć musiało za sobą podwyższenie podatku ziemnego“.... „Dzisiejsza uchwała — mówi dalej *Presse* — dobrze jest widzianą po części przez samych nawet zwolenników propozycyj rządowych, a to dla tego, że wniosek nie był w porę, i niepotrzebnie powiększał jeszcze szereg już bez tego trudnych kwestyj, połączonych z propozycyami finansowemi. Podwyżka podatku ziemnego miała przynieść skarbowi 2 miliony na pokrycie niedoboru; a ponieważ połowa roku finansowego już upłynęła, zatem na pokrycie niedoboru wynoszącego 110 milionów, przyniosłaby 1 milion, co jest rzeczą zbyt drobną; wydział więc w obec tego dobrze zrobił, zostawiając tak drażliwą kwestyę jak podwyżka podatku ziemnego, późniejszym i stosowniejszym okolicznościom. Z odrzuceniem podwyżki podatku ziemnego upadł także wniosek w łonie komisyi skarbowej powstały, aby podnieść podatek czynszowo-domowy. Jutro wydział będzie obradował nad podwyższeniem podatku dochodowego. Tu rzecz się ma odwrotnie; zdaje się że większość wydziału będzie za jego podwyższeniem, gdy tymczasem rząd opiera się temu jak najmocniej. Prawdopodobnie poniesie tu Ministeryum, to jest Minister skarbu, małą porażkę“.

— Wspominaliśmy już o doniesieniu *Pester Lloyd* względem zobowiązań jakie Minister skarbu wziął względem banku z powodu użycia już na potrzeby chwilowe części zastawionych w banku losów z r. 1860. *Donau Ztg* temu zaprzeczyła, co jednak nieznalazło powszechnej wiary. Dziś *Geschäftsber.* tak tę rzecz wyjaśnia: Jeżeli dobrze jesteśmy świadomi rzeczy, bank przed kilkoma dniami wręczył administracyi skarbowej za $1\frac{1}{2}$ miliona losów z r. 1860 bez żadnej w zamian remuneracyi; losy te wszakże nie należą do owego wielkiego zastawu, który jest rękojmią za resztę wymienionej w wykazach bankowych tak zwanej zaliczki wojennej, która wynosi jeszcze 99 milionów; lecz są częścią innego zastawu, jaki skarb złożył w banku i który wynosi 9 do 10 milionów w losach z r. 1860. Pozycya ta, zapewne dotąd nie puszczonych w obieg losów, złożoną podobno była w banku zaraz po wydaniu owych losów, i bank dał na ten zastaw gotówką dwie trzecie wartości po kursie dziennym (który wtedy mało co wyżej stał nad 80). Skutkiem polepszenia się od tego czasu kursu tych papierów, część tego zastawu stała się zbyteczną, gdyż pozostała ilość losów wystarczała na pokrycie w dwóch trzecich częściach zaliczki na tych papierach zabezpieczonej, i bank nieżądając spłaty mógł wydać z rąk swoich pomienioną kwotę. Zawsze jednak uderzającą jest rzeczą, że Minister skarbu woli zaciągnąć na tę pozycyę $\frac{2}{3}$ wartości i płacić za pożyczenie po $5\frac{1}{2}$ % procentu, gdy tymczasem sprzedawszy te papiery, nietylkoby otrzymał na potrzeby państwa większy kapitał, ale tańszy.

— W d. 12 b. m. rozpoczęły się końcowe rozprawy ustne w procesie drukowym przeciw dziennikom *Neueste Nachrichten, Ost und West* i *Vaterland*, jak to już w krótkości nadmieniliśmy. Przedmiotem skargi przeciw *N. Nachr.* są cztery artykuły. W jednym z nich, który traktuje kwestyę chorwacką, stoi: „Przyjęcie wniosku Stojanowicza dozwala mieć nadzieję, że się już nieuda podżeganie wzajemne narodowości przeciw sobie. Stawiono opór w Zagrzebiu wabikom, w reskrypcie królewskim zastawionym na Słowian węgierskich.“ W innym artykule znany list Prymasa Scitowskiego jako żupana Ostrzyhomskiego nazwany był „słowem surowego upomnienia i mądréj rady“... „ostatnią wolną wolą“ jeżeli „w ostatniéj godzinie prawda i światło nieodniosą zwycięstwa nad majakiem zaślepionych doradzców.“ W trzecim artykule powiedziano: „Węgry muszą w obronie swojego prawa publicznego domagać się rządów wojskowych, albowiem rządy te nakazują prawu milczeć, ale go nie przekręcają; po tych rządach wojskowych w Węgrzech przyjdzie niebawem absolutyzm w Austryi.“ W czwartym nareszcie artykule powiedziano że „żyjemy w państwie policyjnem,“ że „tylko wyjątkowo szanowane u nas bywają względy konstytucyjne.“ Autorem dwóch artykułów jest p. Juliusz Delpiny, jednego z nich redaktor Friedmann, co do czwartego wzbrania się

---

szych kruszy, sposobiąc ją do rodzajności w cnotach i miłych Bogu uczynkach.

Gdy więc pobożni pielgrzymi przyszli do kaplicy grobu Matki Najświętszej, zabrzmiała z wszystkich piersi żałosna pieśń na cześć Matki Boskiej w grób złożonej. Dziewice szczególniej tłoczyły się tłumnie do grobu, aby się w nim uczyć tajemnic boleści i pociechy, oraz życia i śmierci.

Inny znowu kapłan wstąpił na mownicę, a w długiej przemowie uczył, „jak się trzeba sposobić na chwilę skonania.“ Dowodził, „iż to życie na ziemi jest zadatkiem na wieczność, to jest na wieczność szczęścia i błogości, lub na wieczność kary i sromu. Całe więc życie doczesne jest tylko przygotowaniem do ostatniej chwili skonu. Dziecko, które się narodzi, już przynosi w sobie zaród śmierci; czas więc, jaki rozdziela kolebkę od trumny, jest właśnie ową chwilą przygotowania się na śmierć. Tymczasem żyjemy na tej ziemi, jakbyśmy nigdy umierać nie mieli; łakomstwo i chciwość dóbr doczesnych trapi nas i nędzi. Bogatszym zazdrościmy ich miana, bliźniemu radzibyśmy wydrzeć ostatni kawałek chleba. Nigdy niczego nie mamy zadosyć, ani pola, ani lasu, ani pastwisk. Chcielibyśmy wszystko zagarnąć, wszystko posiadać, choćby nawet to posiadanie utratą duszy okupić nam wypadało. A przecież na tamten świat tych dóbr nie zabierzemy, i musimy stanąć przed Bogiem bez żadnego przyrobku w pieniądzach lub ziemi, ale z przyrobkiem cnót chrześciańskich.“

Kapłan w swojem kazaniu stawiał na wzór żywot najświętszej Panny, a przebiegłszy jéj życie, zapytał: Kto upatrzy w niej najmniejszą skazę chciwości, zazdrości, łakomstwa, pychy i zawiści?! Przebaczyła nawet katom syna swojego, przebaczyła potwarze i obelgi na nią przez żydów miotane, i jednego tylko pragnęła, ażeby słowo Zbawiciela, męka jego i śmierć, wyszły na zbawienie wszystkich, i aby ta męka stała się z grzechu wykupem i pojednaniem między człowiekiem upadłym a Bogiem. Kochała ona Boga w Synu swoim, a wszystkich ludzi przez Syna i pragnęła się połączyć ze Słowem wiekuistem, którego była Matką wedle ciała, a córką wedle ducha. Życie jéj było ciągłem gotowaniem się na chwilę ostateczną skonu, a skon był przygotowaniem do chwalebnego wniebowzięcia.

Każdy więc, który na ten odpust przychodzi, powinien sobie mocno postanowić, aby życie jego poczciwe i według praw Bożych urządzone, było ciągłem gotowaniem się do chwili skonu, również jak i do chwili sądu ostatecznego, który wedle miary sprawiedliwości, karę lub nagrodę wymierzy.“

Każdy ze słuchających wziął te słowa do serca. Smierć z jéj okropnościami, ale też i z jéj nadzieją szczęśliwego przez wieki żywota, stanęła każdemu przed oczami. Niejeden równoważył w swem sumieniu, co lepsze?.... czy krzywda bliźniego, która chwilowo wzbogaca, ale wieczną karę za sobą pociąga, czy też mierność a nawet ubóstwo, za które Bóg sowitemi skarbami szczęścia w wieczności płaci. Nie jednemu przyszły na myśl owe „pastwiska i lasy dworskie“, ktoreby się w złej wierze chciało dla gromady pozyskać, i o które się tyle próśb i skarg pisze, a tylą fałszami popiera, a które przecież zostaną na ziemi, wówczas, kiedy człowiek pójdzie do ziemi, a ztamtąd przed sąd Boży i od sądu Bożego na prawicę lub lewicę, do nieba albo do piekła skazanym będzie!... Te wszystkie myśli snuły się jedne po drugich przez głowy pielgrzymów, a niepokoiły sumienie. „Swierć, skonanie, sąd“ wielkie to wyrazy i wielkie ich znaczenie!... Człowiek dzisiaj żyje, bawi się, pije, używa, kłóci się, prawuje, wygrywa, posiada, i krzywdą ludzką się wypasa, a tu za chwilę biorą go śmiertelne cięgawki,... zmysły się mięszają,... zimny mróz ciało przechodzi,... kurcz nogi i ręce łamie,... ciało się wypręża,... dech ustaje,... oczy w słup stanęły,... wargi sinieją... i już trup!... Już go z izby wyrzucają, aby w domu nie cuchnął!... Ci, co go kochali i całowali po rękach, zbliżają się do niego ze wstrętem i każą go czemprędzej grzebać.... Ci, którzy się mu kłaniali, pochlebiali, składali hołdy, a często kłamliwie podnosili w sławie, inny już o nim sąd wydają i przyszłemu następcy lub dziedzicowi nadskakują,... i wszystko się ze śmiercią zmienia i kończy na ziemi, a zaczyna się dopiero nad ziemią.... w niebie! gdzie cicha i pokorna zasługa, czyste i niepokalane życie podniesionem jest do chwały, a pycha, zazdrość, łakomstwo i rozpusta wpada w poniżenie i skazane na zagładę.

Po kazaniu pielgrzymi szli znowu do innych kapliczek przez rzekę *Jordan*, na której wązki jest mostek. — Natłok ludu pomieścić się na nim nie mógł, dla tego wielu cisnących się gwałtownie, w rzeczkę powpadało. Ale iż rzeczka jest płytką i sieje się po okrągłych kamyczkach, przeto prócz guzów, na inny szwank nie byli narażeni. — Zosia i Jagusia pilnowały się Wojciecha, a raczej on o nich troskliwie miał staranie. — Wreszcie obszedłszy wszystkie stacyje, dróżki i kapliczki, wracały kompanije przed klasztór, i znowu obległy podworzec i wzgórze klasztorne, oraz lasek do domu pustelnika wiodący. Tam kompanije zezrane w kółka usiadły, i to z płacht, chustek, kobiałek lub koszyków wydobywali żywność i nią się posilali. — Jagusia nie bardzo obfite miała zapasy, więc jej Zośka ze swego udzielała, ciesząc się, że jej Bóg nastręczył sposobność podzielenia się z bliźnim przysmaczkami, które Agnieszka tak hojnie na podróż przygotowała.

Niektórzy pielgrzymi spóźniwszy się na odpust, jeszcze pojedynczo nadchodzili, a łączyli się do kompanij właściwych parafii. — Między nimi był i syn owego złego Piotra, który jednak nie włączył się do kółka swojej wsi, ale się do sąsiedniej parafii przyłączył, a rzeczywiście luzem najczęściej chodził. — Pokazał się też na chwilę Stach ów fornal dworski, na którego padało podejrzenie, iż dom Agnieszki podpalił, lecz w tłumie zniknął. — W innej chwili byłby go Wojciech przywitał twardą i ostrą przymówką, ale na świętem miejscu i po spowiedzi przytłumił w sobie oburzenie. Tak łagodnymi wszakże nie byli żandarmi, mając bowiem dokładny jego opis, odszukali go w szynkownej izbie, i do urzędu w kajdankach odprowadzili. — Wszakże nie on sam z odpustu poszedł do aresztu, bo wielu włóczęgów i dziadów, którzy przyszli w celu kradzieży i łupieztwa, upolowali przezorni żandarmi i do kozy zawiedli. — Między nimi był jeden młody ubogi, który niemowę udawał. — Krzyczał on i ryczał, a migami wskazywał, iż mowy jest pozbawionym. — Górale się litowali i chętnie znosili mu jałmużnę, ale gdy jeden młody góral miał w kieszeni razem z grajcarami guzik mosiężny, przeto wyjął go nieumyślnie zamiast grajcara i daje niemowie. — Ten rozgniewany rzuca go na drogę, i zapomniawszy, iż udaje niemowę, powiada w złości: „*Guzika nie potrzebuje*“! Góral to słyszy, zwołuje gospodarzy, i przytrzymują fałszywego niemowę; który znowu swoje udanie tak dobrze odgrywa, iż go puszczają, wmawiając w góralika który mu dał jałmużnę, iż się musiał przesłyszeć, i biednego niemowę, a tem samem kalekę, zarzutem fałszu obciążył. Młody góral w końcu własnym uszom nie dowierzając i zwątpiwszy o tem co widział i słyszał, sam się cofa i spieszy posądzenie to wynagrodzić niemowie jałmużną, gdy żandarmi mniej dobroduszni, a znawcy, odrazu wyleczyli niemowę, ciągnąc go do aresztu, gdyż wołał na całe gardło: „Jezus, Maryja“ i żandarmów się prosił, a do ludu żałośnie się odzywał; ale pomimo tego poprowadzonym został do urzędu, jako oszust nadużywający miłosierdzia ludzkiego. — Rozmaitych ubogich, a razem przysposobionych dziadów i włóczęgów do sześciu set narachować tam było można, a wrzask i pisk i natrętna prośba, oraz łakoma natarczywość była tak wielką, że litość wrodzona przytępiała w sercach, i najmiłosierniejszy ze zgorszeniem miał tych obłudników, używających najświętszych wezwań i najpobożniejszych wykrzykników, aby grosz wyłudzić. — Do tego mięszała się zazdrośna między żebrakami kłótnia i przeklęctwa, które się często bijatyką kończyły, i zaledwie wdaniem się żandarmów uciszonemi być mogły. — Wojciech zgorszony mówił do Zosi: „Już co te dziady, to na kazanie nie przychodzą ani na odpust, tylko na łajdactwo.“

Nie mniej natrętnymi byli przekupnie, którzy stręczyli swój towar w sposób tak oburzający i z tak małem uszanowaniem miejsca i świętych obrzędów, że kto rzeczywiście przyszedł w celu pobożności, omijał zdaleka kramy, bo się gorszył, i radby był za przykładem Chrystusa powrozami rozpędzić tę czeredę. Szczególniej też kramarze zastawiali sieci na poczciwych górali, których każda świętość nęci, i dlatego na nich wołali: „Oto macie tu gazdo, Matkę Boską Bolesną! śliczny obrazek na ścianę; malowany, pozłacany, poświęcany i w czerwonych ramkach. Albo weźcie ten obrazek Matki Boskiej karmiącej z miasteczka Betleem, gdzie się Pan Jezus narodził.“ Piernikarz znowu przeraźliwie krzyczał, że za dudka ma huzara na koniu, albo panienkę z piernika z podpartemi bokami, albo dziecko w powiciu, albo placuzki piernikowe, cukrem na biało lub czerwono polewane. Słowem, wszyscy razem krzyczą, ciągną, napastują i ani się ich natarczywości obronić, ani wywinąć z sideł niepodobna. To wszystko nie podobało się Wojciechowi, bo chociaż nie było mu to obce, nawet we własnej wsi widywał podobne rzeczy na kiermaszu, przecież tak był przejęty pobożnością, którą go święte miejsce natchnęło i tak miał na pamięci wielkie prawdy, które na kazaniach słyszał, iż ten rodzaj przemysłu wprost był przeciwny jego usposobieniu duszy. Wreszcie prawdziwy rolnik rzadko bywa przemysłowym, a wieśniak do gwaru przyzwyczaić się nie może. Gdy więc poczciwy nasz chłop widział się otoczonym tą zgrają kłamiących i piszczących dziadów i ciągle klekoczących przekupniów, zdawało mu się, że jest w przedsionku piekła i czemprędzej chciał do kościoła uciekać. Zosię jednak i Jagusię mniej to raziło. Młode i ciekawe, przypatrywały się z pewnem upodobaniem tym wszystkim świecidełkom i byłyby może co kupiły, gdyby miały pieniądze. Wojciech to uważał i zapytał się Zośki, czyliby się jéj co nie podobało lub czyliby czego nie potrzebowała? Ale Zośka, jak zawsze, o sobie samej zapominając, prosiła tylko Wojciecha, iżby kupił jaki gościeniec dla Agnieszki. Jakoż po długim wyborze i namyśle, kupiono chustkę czarną na głowę, drukowaną w białe centki i kwiaty.

Pielgrzymi pozostali na Kalwaryi aż do dnia drugiego, a po nieszporach obchodem dróżek znużeni, wcześniej się udali na spoczynek.

Nazajutrz po wysłuchaniu mszy świętej i otrzymaniu błogosławieństwa na drogę, wracali tymże samym porządkiem, a gdziekolwiek się kompanije rozchodziły, żegnały się i życzyły sobie wzajemnie błogosławieństwa Bożego. — W Czernichowie Zosia pożegnała swoją towarzyszkę, zapraszając ją do siebie, a jeżli Bóg da, to i na druchnę, gdy Józek powróci.

Jeżeli idąc na Kalwaryją, wszyscy byli dobrej myśli, szli żwawo i nie przewidywali znużenia, to z powrotem jakoś nie szło tak łatwo, a długim sznurem ciągnęła się kompanija. Śpiewano już mniej głośno; utykano po drodze i dziewuchy podbiwszy na skałach kalwaryjskich nogi, kulawo szły do domu, opierając się na kiju. Jednak zbliżywszy się do wsi, odwaga odżyła, każdy się krzepił, w zwarte kółko ściskał, a pieśń już głośniej zabrzmiała. — Naprzeciw wracającym cała wieś wyległa: każdy swojego witał, a ludu napływem tak procesyja wzrosła, iż, gdy doszli do kościoła, wczwórnasób się pomnożyli. Tam ich ksiądz proboszcz powitał, wodą święconą pokropił i pobłogosławił, a później już wszysy wracali do domu.

Friedmann wymienić autora.

W dzienniku *Ost uud West* ośm artykułów jest pod zarzutem. Jeden wyjęty z *Times*, nazywa reskrypt królewski rozwiązujący sejm „szczytem przewrotności i niedorzeczności, jakiemi się postępowanie dworu odznacza.“ Drugi artykuł wyjęty z dziennika zagrzebskiego *Pozor* (Przegląd) mówi, że „26 lutego i cała metoda rządzenia p. Schmerlinga jest na wskróś chybiona i prowadzi monarchię austryacką do wielkiego niebezpieczeństwa.“ P. Schmerling zbogacił „teoryę nagiéj samowoli“ nader jeszcze niebezpiecznym dodatkiem, rzekłszy, iż *salus reipublicae* musi bez wachania się przebywać drogę swoją pośród nawet zgwałceń prawa. W kilku innych artykułach pióra p. Juliusza Delpiny lub redaktora p. Tkalacza, patent z 26 lutego uważany jest za dzieło zguby dla praw węgierskich, zdolne wywołać polityczne i narodowe waśnie, przerzucić Austryę niezbędnie w absolutyzm, itd. W jednym z artykułów powiedzianem jest, że „ministeryum wojny ustanawiając komisyę mającą radzić nad reformą Pogranicza wojskowego, zdeptało nogami starożytną konstytucyę Chorwacyi i Słowenii.“ Nakoniec zamieścił *O. u. W.* podczas wyprawy austryackiéj do Sutoryny list z Hercegowiny, wyszydzający ten krok rządu austryackiego.

Przeciw dziennikowi *Vaterland* podniósł c. k. Prokurator zaskarżenie z powodu artykułu, w którym dawca konstytucyi porównany jest, jak mówi akt oskarżenia „z grymaśnym despotą“ i „durnym (albern) kacykiem libacyami koniaku rozogniony.“ Autorem tego artykułu wyznaje się być redaktor tego dziennika Dr Keipp.

Procesa tych trzech dzienników zostały dla tego połączone, że przypadkowym sposobem wszystkie trzy drukowane są w jednej drukarni, której właściciel p. Eurich jest zarazem obwiniony o udział we wszystkich trzech przypadkach. Zaskarżenie mówi przeciw każdemu z obwinionych powyżej jak następuje: Otto B. Friedman, redaktor i właściciel *N. Nachr.* (wiedeńczyk, lat 38, protestant, żonaty, dzietny, skazany w r. 1852 przez sąd wojenny na 6 miesięcy więzienia), o zbrodnię naruszenia publicznej spokojności, osobno zaś o przestępstwo obrazy czci z tytułu prywatnego zaskarżenia (prywatny powód Ullman odstąpił późniéj od tej skargi za otrzymaniem zwrotu 142 złr., jako kosztów procesu i obietnicę odwołania); Dr Emeryk Tkalacz, właściciel i redaktor *Ost und West* (38 lat, z Karlowaczu rodem, dotąd nieposzlakowany, wyznania wschodniego) o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej i przestępstwo podburzania przeciw organom rządowym;— Dr Herman Keipp, redaktor *Vaterland* (35 lat, protestant, z Poczdamu, skazany w Berlinie na 5 talarów za przekroczenie ustawy drukowej); — Juliusz Delpiny, dziennikarz (adjunkt sądowy, lecz się podał do dymisyi, 36 lat, z Zagrzebia, katolik), o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej i przestępstwo podburzania; — Wojciech Ott, odpowiedzialny redaktor *Vaterland* (40 lat, nieposzlakowany); Aleksander Eurich, właściciel drukarni (45 lat, dzietny, nieposzlakowany), o przekroczenie ustawy drukowej.

Sąd roztrzygnął, aby pytanie co do winy odłączyć od pytania co do stopnia kary i cały proces podzielić na dwie grupy; do pierwszej zaliczyć *Vaterland*, a do drugiej dwa inne dzienniki. Naprzód więc przystąpiono do sprawy *Vaterlandu*.

Redaktor Keipp przyznaje, że napisał artykuł inkryminowany, zaprzecza jednakże, aby mógł mieć zamiar obrażenia JCMości; prawda, że użył silnych i śmiałych porównań; ale usprawiedliwia to użycie zwyczajem dziennikarskim a osobliwie że *Donau Ztg* nie szczędziła słów w polemice z nim. *Vaterland* może różnym podpadać zarzutom, lecz każdy przyznać musi, że dziennik ten dalekim jest od ubliżenia czci należnéj Monarsze. Zamiar taki sprzeciwia się zasadom tak założycieli dziennika jak i redaktorów, a mianowicie oskarżonego, który od chwili jak jest publicystą, wytrwale bronił zasad konserwatywnych, a nawet czynił to w r. 1848, kiedy było rzeczą nie zbyt bezpieczną. *Vaterland* odbija się według zeznania oskarżonego, w 1500 egzemplarzach.

Odpowiedzialny redaktor tego dziennika p. Ott, oświadcza, że wszystkie artykuły czytuje w odbitce; w niniejszym tylko przypadku pominął to uczynić. Daléj mówi, że Dr. Keipp jest naczelnym redaktorem, ma obowiązek pisania artykułów wstępnych i dobierania członków redakcyi. Właściwą głową przedsiębiorstwa tego dziennika jest hr. Wolkenstein. Ugodę z drukarnią zawarła rada zawiadowcza; Otto prowadzi nadzór nad ekonomią dziennika, Keipp nad jego częścią publicystyczną; Eurich jest tylko drukarzem, a pro forma jedynie nazwany jest nakładcą.

Eurich usprawiedliwia się tem, że jak sądził, obowiązkiem jego jest jedynie oddawać w oznaczonym czasie egzemplarze obowiązkowe do władz; prócz tego upoważnił korektora i układacza kolumn, aby go zawiadamiali o każdym artykule mogącym mieścić w sobie coś drażliwego: Ponieważ drukuje się u niego siedm dzienników, *Vaterland, Neueste Nachrichten, Donau Ztg, Ost und West, Ost-Deutsche-Post, Der grade Michel, Kirchen-Zeitung*, przeto niepodobna jest, aby każdemu z nich szczególną uwagę poświęcał. (Słuchacze nie mogli się podczas tego wyliczania dzienników wstrzymać od śmiechu. Cóż bowiem osobliwszego, jak że dzienniki tak sprzecznych tendencyj, jak wymienione, z jednego wychodzą zakładu; gdy zaś prawo drukowe czyni odpowiedzialnym i drukarza, zatem wymaga od niego krytycznego sądu i zgody niemal jego na zapatrywanie się tych dzienników, które firmę drukarni jego noszą).

Prokurator uznawał objektywny i subjektywny dowód jako uzasadniony i wniósł, aby sąd uznał p. Keippa winnym zbrodni obrazy Majestatu, odpowiedzialnego redaktora Otta i nakładcę Euricha winnymi przekroczenia §. 34 ustawy drukowéj. Wyrok ogłoszony został 14go, zgodnie z wnioskiem oskarżenia.

Królestwo Polskie.

Doszło nas sprawozdanie za rok bieżący jakie Towarzystwo Dobroczynności lubelskie ogłasza corocznie. Sprawozdanie to ułożone z otwartością godną naśladowania przez wszelkie Towarzystwa, gdyż nie przemilcza i o ujemnych stronach swych czynności; a gdy w obec zatamowania różnych źródeł dochodów i powszechnéj niedoli, nie mogło otrzymać tak pomyślnych rezultatów, jak w latach poprzednich i rozwinąć daléj działań Towarzystwa, to jednak szukało innych źródeł przychodu, aby pokryć mnożące się wydatki na potrzeby biednych. Dla zaradzenia brakowi monety zdawkowéj w Lublinie i okolicy, na skutek narad z obywatelami i kupcami miejscowymi Towarzystwo wypuścić postanowiło w obieg kilka seryj obligacyj Towarzystwa po kop. 30, 15, 10, 7½ i 5 w każdéj seryi, na sumę rs. 3,370, ubezpieczając takowe na listach zastawnych Tow. Kred. Ziemsk., mających się nabywać za wpływy, z wypuszczenia tych obligacyj otrzymywane a dających procent, który następnie utworzyć może nowy fundusz na cele dobroczynności. W ustawie w tym celu podanéj i zatwierdzonéj przez rząd, między innemi zastrzeżono: że zysk czysty jaki kiedyś operacya przyniesie, podzielony będzie na dwie połowy, z których jedna pójdzie do kasy Towarz. na jego potrzeby, druga zostanie przeznaczoną dla starozakonnych, na założenie instytucyi dobroczynnéj w dzielnicy miasta przez nich zamieszkałéj. Dotychczas wypuszczoną została już pierwsza serya obligacyj. Fundusz w ubezpieczających je listach zastawnych wynosi obecnie rs. 30,000. Druga sessya się przygotowuje i wkrótce również wypuszczoną będzie. Operacya ta ponieważ należy do czynności r. b. to jest 1862, rezultaty zatem jéj liczebne z tegoż roku podane będą. Zarzut czyniony Tow., jakoby przedewszystkiem kapitalizowało fundusze, jest niesłuszny. Nie ma ono i nigdy nie miało tego zamiaru. Uchwaliło Tow. powiększyć stopę wsparć jednorazowych, osobliwie biednym chorobą złożonym do rs. 4 kop. 50, ku czemu zarządziło powiększyć sumę na wsparcie takowe w etacie położoną.

Stan zakładów: w domu schronienia starców i kalek było, biorąc średnią liczbę mężczyzn 16, kobiet 33. Koszt utrzymania jednéj osoby wynosił dziennie w przecięciu kop. 10. Oprócz nich w tymże domu otrzymało przytułek i wsparcie kobiet 4. Co do ochron — w pierwszéj u panien Bernardynek liczono przychodnich dziewcząt 35, w drugiéj na przedmieściu Czwartek w domu własnym Towarzystwa, było miejscowych dzieci płci obojéj 19, przychodnich żywność dostających 4, bez żywności 2. Utrzymanie każdego dziecka w téj ochronie kosztowało dziennie po kop. 8. Wreszcie w zakładzie sierot była normalna ich liczba 12, utrzymanie kosztowało dziennie po kop. 14. Sklep ubogich, przyszedłszy do należytego urządzenia, przewyżkę nad określoną wysokość majątku oddaje corocznie na potrzeby Tow. W r. upłynionym wniesiono rs. 1000 na ten cel. Dochód Tow. w r. z. ogółem wynosił rs. 7750 kop. 58½. Wydatki ogólne na wsparcie stałe i jednorazowe, restauracya domu itd. rs. 759 kop. 18. W wydziale starców i kalek rs. 1844 kop. 33, w wydziale ochron 863 kop. 28½; w wydziale sierot rs. 614 kop. 87½; razem rs. 4081 kop. 67. Pozostaje na r. b. rs. 3668 kop. 91½. Stan zakładu pożyczkowego dla udzielania pożyczek poręczanych urzędnikom, był następujący: Kapitał zakładowy z początkiem r. b. wzrósł do wysokości rs. 3415 kop. 63½, u dłużników zostało rs. 2804 kop. 63; pozostało w kasie do dalszego rozpożyczania rs. 611 kop. ⅕. Stan sklepu ubogich w r. z. było towarów za rs. 24,994 kop. 63, ubyło za rs. 17,324 kop. 50½; zostało na r. b. za rsr. 7670 kop. 50½; co do gotowizny ta wynosiła rs. 18,000 kop. 21½; wydano rs. 15,803 kop. 68; pozostał remanent na r. 1862 rs. 2196 kop. 53½. Cały majątek sklepu wynosił z końcem r. 1861 rs. 11,115 kop. 17. Dług za towary niezapłacone oraz wartość utensyliów czynią majątek sklepu rs. 5965 kop. 40. Majątek zmniejszył się w porównaniu z r. 1860 o rs. 257 kop. 60½; z powodu odkrytego deficytu w towarach, rs. 1494 kop. 32½ wynoszącego, postanowionem zostało sądowe dochodzenie, energicznie popierane. Smutną tę wiadomość uczyniła zaraz rada gospodarcza Tow. jawnem w mieście i zamieściła ją w sprawozdaniu. Sprawcy kradzieży przez policyę wykryci i ścisłe badanie ich rozpoczęte zostało. Ogół funduszów Tow. przedstawia sumę rs. 20,946 kop. 62; w r. 1860 miało Tow. rs. 22,384 kop. 30½. Sprawozdanie podpisane jest przez wiceprezesa Tow. R. S. Hermanowicza i sekretarza p. M. Berlińskiego; zamyka zaś je lista członków téj instytucyi od d. 15go marca r. b.

Niemcy.

Urzędowa pruska *Stern Ztg* takie daje przedstawienie z ostatnich posiedzeń Bundestagu w sprawie heskiej, które tu streszczamy:

Na posiedzeniu 8go b. m., kiedy wiadoma petycya wyborców kasselskich przedstawioną była, poseł pruski wniósł, aby jej nie przesyłać do wydziału reklamacyjnego, lecz do wydziału heskiego. Poseł heski przeciw motywom tego wniosku oświadczył, że rząd jego zmuszony był rozpisać w d. 3 maja wybory w duchu § 69 (zwołanie izb w ciągu 6 miesięcy) konstytucyi z r. 1860. Tego trzymać się musi, dopóki legalnie zmiana przeprowadzoną nie będzie; rząd heski protestuje, aby miał naruszyć względy co do Austryi i Prus. Oświadczył on gotowość wzięcia pod rozwagę wspólnego tych państw wniosku; ale dotychczas nie można było rozpoznać, czego chcą właściwie oba gabinety. Zanim rząd heski otrzyma wyjaśnienie w tej mierze, a tem samem będzie miał pewną podstawę do działania, musi wytrwać na teraźniejszej prawnej podstawie, i niemoże przedsiębrać prób daremnych, powagę jego zupełnie narażających.

Na to oświadczenie odpowiedział poseł pruski p. Usedom, że wniosek pruski nie odnosi się jedynie do rozpisania wyborów z dnia 3go maja, ale obok tego i do rozporządzenia wyborczego z d. 26 kwietnia. Poseł pruski nie jest zawiadomiony, aby oba gabinety mocarstw otrzymały doniesienie o reskrypcie z 26go kwietnia przed jego wydaniem; a przeto musi obstawać przy swojem i protestacyę posła heskiego tem mniej uwzględnić jest w stanie, iż pod wieloma względami wątpliwości jego, to jest posła pruskiego, są podzielane. P. Usedom nie wchodzi w rozbiór wniosku prusko-austryackiego z dnia 8go marca, gdyż takowy jest obecnie w wydziale do opinii złożony. Jeżeli jednak poseł heski nadmienił, iż rządowi jego niepowiodło się mimo wszelkich usiłowań odkryć prawdziwy zamiar wnioskodawców, natedy on, poseł pruski, nie może wstrzymać swojego ubolewania, że się niepowiodło wzmiankowanym usiłowaniom tyle przynajmniej odkryć, iż wniosek prusko-austryacki z dnia 8go marca nie może mieć na celu utrwalenia konstytucyi z r. 1860 za pomocą podobnego postępowania, jak rozporządzenie wyborcze z d. 26 kwietnia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja. Ku zbadaniu istoty zagadkowego kołtuna, o którym od lat wielu lekarze tak sprzeczne objawiali zdania, zawiązała się w tutejszém Towarzystwie naukowém przed czterema laty Komisya, złożona z ś. p. prof. Bierkowskiego, prof. Dietla, tudzież Drów Warszauera, Wróblewskiego i Zieleniewskiego. Aby zaś poszukiwania te mogły się oprzeć na podstawie jak najszerszéj, Rząd namiestniczy galicyjski polecił na wniosek prof. Dietla lekarzom obwodowym i powiatowym w całym kraju, aby w pewnym czasie złożyli tejże władzy w formie tabelarycznéj dokładne wiadomości o wszystkich osobach dotkniętych kołtunem, a znajdujących się w zakresie ich urzędowania. Wiadomości te, obok badań i spostrzeżeń uzbieranych na ludziach z kołtunem, których przez czas pewien z okolic pobliskich Krakowa z urzędu przysyłano do tutejszéj Kliniki lekarskiéj, posłużyły za materyał, z którego roztrząsnąwszy go krytycznie, prof. Dietl ułożył, za porozumieniem się z innymi członkami komisyi wzwyż pomienionéj, sprawozdanie o tém szczególném zboczeniu, w nowych czasach z cudzoziemska, a całkiem niedorzecznie przezwanem „pliką“. Pismo to pierwiastkowo ułożone w języku niemieckim, przed rokiem przesłaném zostało władzy naczelnéj kraju. Tłomaczenie zaś polskie złożył autor Towarzystwu naukowemu na posiedzeniu prywatnem oddziału nauk przyrodniczych i ścisłych tegoż Towarzystwa, które odbyło się dnia 13 b. m. Dzieło, o którém mowa, składa się z czterech części. W pierwszéj, czyli wstępie autor podaje krótką wiadomość historyczną o kołtunie. W drugiéj znajdujemy pogląd krytyczny na sprawozdania lekarzów, złożone rządowi namiestniczemu galicyjskiemu. W części trzeciéj mieszczą się badania włosów zwiniętych w kołtun, pochodzących z kilku takich kłębów; tudzież chorych, którzy z kołtunem oddani zostali do tutejszéj Kliniki lekarskiéj — podjęte przez prof. Dietla. Wreszcie część czwarta obejmuje pomysły i rady autora, jakby można najskuteczniéj wytępić kołtun. Otóż najważniejsze tylko ustępy z téj pracy odczytane zostały na posiedzeniu rzeczoném. Nim zaś takowa w całości ukaże się w roczniku Towarzystwa naukowego, ciekawość większéj publiczności zaspokoi wyciąg z niéj, jaki niebawem zamieszczonym zostanie w *Przeglądzie lekarskim*. Tymczasem nie od rzeczy będzie już tutaj nadmienić, iż sprawozdawca nie widzi w kołtunie choroby, lecz tylko skutek zaniechanego czesania długich włosów, częstokroć nawet zlepionych umyślnie z powodu przesądu lub zabobonu; a za najskuteczniejszy sposób pozbycia się téj mniemanéj choroby, poczytuje nożyczki i grzebień.

— Najdawniejszy z okrętów pancernych. Podczas gdy godne podziwienia okręty pancerne budzą powszechną na obu półkulach uwagę i podane są jako nowy wynalazek, z prelekcyi mianéj w Londynie, na zebraniu towarzystwa archeologicznego, przez kapitana marynarki Windena, okazuje się, że podobny statek istniał już przed trzystu laty, i że takowy również wytrwałym był na pociski z owych czasów, jak dziś okręty pancerne „Gloire“ i „Warrior“. P. Winden mówił mianowicie o statku wojennym kawalerów Ś. Jana Jerozolimskiego, pokrytym pancerzem ołowianym. Okręt ten zbudowany został w r. 1530 w Nizzy i należał do składu wielkiéj eskadry, którą cesarz Karol V posyłał przeciw Tunisowi, w celu przywrócenia do władzy wygnanego ztamtąd Muley Hassana. Znakomity Andrzéj Doria dowodził wyprawą i zdobył Tunis po krótkotrwałem oblężeniu. Statek pancerny „Santa Anna“ wielce przyczynił się do tego powodzenia. Wiózł on sześć mostów pływających, znaczną liczbę dział i 300 ludzi. Na pokładzie tego statku znajdowała się obszerna kaplica, skład prochu, obszerna sala do przyjęć i piekarnia, która dostarczała codziennie znaczną ilość świeżego chleba. Kronikarz Bosio powiada, że budowa tego statku była tak silna, iż wyszedł ze wszystkich walk bez najmniejszego szwanku. Kapitan Winden nadmienił przytem, że wyobrażenie tego wielkiego okrętu wojennego znajduje się pomiędzy freskami, zdobiącemi pałac kawalerów Jerozolimskich w Rzymie.

— D. 13 w nocy spaliła się papiernia w Czerlanach przy Gródku w obwodzie lwowskim i mimo ratunku nie zdołano nic z niéj ocalić, gdyż wiatr bardzo sprzyjał rozpostarciu się ognia. Papiernia ta została dopiero przed kilkoma miesiącami odnowiona i przyprowadzona do stanu odpowiedniego postępom tego rodzaju przemysłu. Ogień ukazał się z zewnątrz u kół wodnych i był jak się zdaje podłożony, a podejrzany o podpalenie chłop tamtejszy wzięty został pod śledztwo. Szkody w budynku, naczyniach i materyale wynosić mają do 200,000 złr. Z téj sumy bardzo mała część była tylko zabespieczoną w towarzystwie ogniowem. Tejże nocy zgorzał w Jarosławiu kościół parafialny rzymsko-katolicki. Prawie nic nie uratowano sprzętów kościelnych. D. 12 zgorzał kościół katolicki w Kalwaryi Pacławskiéj pod Dobromilem w Sanockiem.

— Zapowiedziane w dziennikach „Album Lwowskie“ p. Henryka Nowakowskiego po wyjściu z druku zostało skonfiskowane przez policyę we Lwowie, lecz autor stara się o uwolnienie tego zbiorowego dzieła z pod zaboru. Zabrane również przez policyę lwowską Poezye p. Waligórskiego Franciszka, z których dochód przeznaczony był na dotkniętych wylewem mieszkańców Powiśla, nie zostały jeszcze z pod konfiskaty uwolnione.

— Jutro w niedzielę dnia 18 maja, Ś. Feliksa kapucyna; w poniedziałek dnia 19 maja, Ś. Piotra Celestyna.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 16go maja. Dzisiaj praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	4·95
Żyto	„	3·00
Jęczmień	„	2·40
Owies	„	1·50
Ziemniaki	„	1·45
Siano	(za cent.)	0·90
Słoma	„	0·75

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 3 do 9 maja 1862 r. w wal. austr.

Szmaty galicyjskie białe (za centnar)	8·00
„ „ onuczkowe „	6·00
„ „ z pakuły ordynaryjnéj	4·00
„ „ lniane niebieskie mięszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar)	4·37½
„ „ kotonowe „	0·00
Konopie polskie surowe „	16·12½
„ „ międlone „	23·75
Len polski surowy „	20·00
„ „ międlony „	28·00
Koniczyna czerwona chędożona (za centnar)	28·25
„ „ naturalna „	26·25
„ biała „	41·00
Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.)	00·28½
Skórki cielęce „ z główkami (za cent.)	83·00
Terpentyna galicyjska „	26·00
Wełna polska ordynaryjna (*Zackelwolle*) „	55·00
Szczecina wiśnicka wyborowa „	305·00
„ „ biała „	177·50
„ jaworowska wyborowa „	287.50
„ „ celna „	202·50
„ „ przednia „	182·50
„ „ średnia „	101·00
„ „ poślednia „	92·50
„ mielecka „	132·50
Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = ½ garnca)	0·56
„ rektyfikowany 35° *transito*	0.62½
Wosk tarnopolski (za centnar)	140·00

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	5	—	5	37½	4	50	4	75	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	12½	3	25	2	95	3	—	—	—	—	—
„ jęczmienia	2	50	2	75	2	25	2	38	—	—	—	—
„ owsa	1	55	1	60	—	—	1	50	—	—	—	—
„ grochu	3	65	3	75	3	35	3	50	—	—	—	—
„ jagieł	5	15	5	25	4	75	5	—	—	—	—	—
„ fasoli	3	75	4	—	3	25	3	50	—	—	—	—
„ wyki	2	50	2	75	—	—	2	40	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaki	1	40	1	50	—	—	1	35	—	—	—	—
centn. w. siana	—	80	—	85	—	—	—	75	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	21	—	24	—	18	—	20	—	—	—	17
„ „ z drobnego	—	18	—	22	—	16	—	17	—	—	—	15
„ polędwicy woł.	—	30	—	35	—	—	—	28	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	2	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	1	76½	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	—	—	2	75	—	—	2	50	—	—	—	—
Drożdży wanienką z piwa marcowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dtto dubeltowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	85	—	90	—	—	—	80	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy Kaszy jęczmiennéj	—	47½	—	50	—	40	—	45	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	50	—	—	1	45	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	15	—	—	1	10	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	10	—	—	1	—	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	1	—	—	—	—	90	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—		—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 13 maja 1862.

Delegowani obywatele: Edward Fuchs. Franciszek Scheirich.
Radzca Magistratu Wisłocki.
Komisarz targowy: Jezierski.

Wiedeń 12 maja. Dzisiaj odbył się zwyczajny targ na woły opasowe na placu podle rogatki ś. Marka (*Sankt-Markser Linie*), którego wynikłość była następująca:

	z Węg.;	z Galic.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	1413	1697	336	3446
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk				2104
„ „ „ : „ z prowincyi „				1224
Po za targowiskiem kupiono „				26
Niesprzedanych wróciło na prowincyę „				92
Razem jak wyżej „				3446
Ogółem wróciło na prowincyą „				1316
Pozostało dla Wiednia „				2130

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 430 do 660 funtów.

Cena jednej sztuki wynosiła 131 złr. — kr. do 192 złr. 50 kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 26 złr. 50 kr. do 29 złr. — kr. w. a.

Wrocław 15go maja. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. s. oprócz *łaży*).

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	82-84	80	70-75
„ żółta	81-83	79	70-75
Żyto	59-60	57	53-56
Jęczmień	36-39	35	32-34
Owies	25-28	24	22-23
Groch	54-58	50	44-47

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Haga 16 maja. Izba niższa holenderska odrzuciła dziś 47 głosami przeciw 7 traktat z Belgią względem rzeki Meuzy.

Neapol 14 maja (przez Paryż). *Giornale di Napoli* pisze: Przyjazd Księcia Napoleona nie powinien rodzić żadnych przedwczesnych nadziei pod względem kwestyi rzymskiej; albowiem dalekie są one od przyśpieszenia jej rozwiązania, lecz owszem mogłyby jeszcze wstrzymać takowe. Przyjazd Księcia, lubo tenże niema żadnej szczególnej misyi, zapewnia więcej jeszcze serdeczną zgodę, jaka istnieje między Cesarzem a Królem.

Turyn 15 maja. Krąży tu wieść o wyprawie gotującéj się do Tyrolu południowego, która ma mieć pewien związek z przedłużeniem pobytu Garibaldego w Trescorre.

Medyolan 16 maja. Dzisiejsza *Perseveranza* pisze: Rząd dostrzegł ostatniemi czasy pewien ruch między byłymi ochotnikami i emigracyą ku granicom południowego Tyrolu zmierzający. Ruch ten zaczął się zwiększać, kiedy korpus karabinierów genueńskich został rozwiązany. Ażeby zapobiedz jakiemu zamachowi, rząd wysyła wzmocnienia na granice. Pułkownik Nullo z wojska południowego, został podobno z tego powodu aresztowany w Palazzolo. Podejrzani ex-ochotnicy i emigranci oddani są pod nadzór i otrzymają wskazane sobie miejsca pobytu w głębi kraju. Wielka ich liczba przebywająca w Bergamo, bezzwłocznie odprowadzoną została do Alessandryi.

Londyn 16 maja. W Izbie niższej Layard odpowiadając wczoraj na interpelacyę Bartona, rzekł: Hiszpania nie przestaje prowadzić na wyspie Kubie handlu niewolnikami; wszelako poczyniono z tego względu przedstawienia w Madrycie. Co się tyczy handlu niewolnikami u wschodnich brzegów Afryki, lord Cowley zwrócił na to uwagę rządu francuskiego. Śledztwo zostało zarządzone.

W wydziale finansowym Rady państwa odrzucono, jak piszemy powyżej, wniosek względem podwyższenia podatku ziemnego i domowego; a wczoraj zaczęto radzić nad podwyższeniem podatku od rent. Wydział chce ten podatek podnieść do 10%, lecz rząd słusznie lęka się spadku papierów i uchylenia się obcych kapitałów od lokacyi w papierach austryackich.

Nabożeństwo majowe obchodzone przez ciąg tego miesiąca Maryi poświęconego, daje władzom rosyjskim w Warszawie sposobność lub pozór do nowych nadużyć i gwałtów. Stare śpiewy kościelne, oświetlanie obrazów lub posągów Matki Boskiéj, a nawet ciche przyklękanie przed kościołem lub figurą ściąga na siebie karę. Oprócz wypadków wymienionych w zamieszczonym powyżej liście warszawskim, doszedł nas już po zamknięciu dziennika inny list ztamtąd, z którego się dowiadujemy, że w kościele Karmelitów na Lesznie w d. 15 b. m. po odprawieniu nabożeństwa majowego podczas którego śpiewano pieśń „Serdeczna Maryo“, batalion piechoty, parę sotni kozaków i oddział kawaleryi wystąpiły, i kozacy po swojemu batami rozpędzali pobożnych z kościoła wychodzących. Aresztowano kilkanaście osób, a między niemi i kobiety. Dniem przedtem również były aresztowania na Lesznie. Lüders domagał się od Arcybiskupa zakazu oświetlania figur, lecz ten oczywiście odmówił stanowczo. Misyi tej do Arcybiskupa podjął się Hube. Arcybiskup, jak słychać, miał zagrozić zamknięciem kościołów. X. Białobrzeski były Administrator Archidyecezyi, wrócił do Warszawy w nocy z 14go na 15ty. Wracającego witano na całej drodze z wielką czcią.

Wiadomość podana przez *Dresdner Journal* o ustąpieniu Elektora Heskiego, okazała się być mylną. Jenerał Willisen wrócił 16go rano do Berlina bez stanowczéj odpowiedzi i zdał sprawę królowi, poczem zaraz odbyła się rada ministrów. Przygotowania do uzbrojenia niecofnięte. *Gaz. wiedeńska* tłumaczy zwłokę formalnościami, lecz dodaje, że posłowie austryacki i pruski w Kasselu otrzymali polecenie zawezwania peremptorycznie rządu heskiego o odpowiedź na notę przez Willisena wręczoną i wstrzymanie wyborów. Dotychczas nie ma wiadomości, jaki rezultat tego ultimatum.—Układy z p. Kühlwetter o wejście do gabinetu pruskiego, jeszcze nie zerwane stanowczo.

Wczoraj *Indépandance belge* podała była depeszę telegraficzną z Medyolanu o skupieniu się wojsk austryackich na granicach kraju weneckiego i wzmocnieniu stanowisk na granicy tyrolskiéj. Doniesienie to zdawało się nie mieć żadnego znaczenia. Dziś dopiero rzucają na nie światło depesze medyolańskie i turyńskie, które dozwalają nam także zrozumieć depeszę wczorajszą medyolańską o aresztowaniu pułkownika Cattabeniego. Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, iż pod powagą i za wpływem Garibaldego stronnictwo ruchu przysposabiało jakiś krok zaczepny przeciw Austryi, aby wciągnąć króla w wojnę. Wychodźcy i rozpuszczeni wojskowi z dawnego korpusu Garibaldego zamierzali przerwać pokój, który w tym roku był już zapewniony; lecz rząd temu zapobiegł, nie wahając się nawet aresztować przywódzców domniemanych tego ruchu, i wysyłając w głąb kraju podejrzanych sobie exwojskowych. Przez krok ten zerwał znów związki przyjaźni z Garibaldim, który dotąd wspierał wpływem swoim ministeryum. Już pierwszy znak tego zerwania objawił się w liście Garibaldego do *Gaz. di Milano*, w którym tenże wyrzuca rządowi włoskiemu naruszenie prawa i niewdzięczność dla tych co krew swoją przelewali za ojczyznę. Wszakże rząd nie może dozwolić, aby mimowolnie został wciągnięty w wojnę, która mu szyki łamać może i w niwecz obrócić cały jego polityczny program, a programem tym zdaje się być nie wojna z Austryą, nie Wenecya, lecz Rzym.

Wszelako i co do Rzymu, nie masz jeszcze pewności, ażali sprawdzą się już teraz zapowiedziane słowa przez króla o starej stolicy Italii. Sprawa ta wszakże jest zagadką, za której rozwiązanie nagrodą Rzym, lecz jako w starej greckiej legendzie, ginie ten kto się o rozwiązanie zagadki pokusi, a niedokona tego. Ostrożność też, powolność, rozmysł i dokładne obliczenie przeszkód, tudzież usunięcie ich, muszą przewodniczyć rozwiązaniu zagadki rzymskiej. Przyjazd księcia Napoleona nie wskazał dotąd, aby miał być zapowiedzią pośpiechu. Tymczasem zjazd biskupów w Rzymie da poznać Cesarzowi Napoleonowi, czy obok aktu kościelnego beatyfikacyi, wystąpi i w jakiej postaci kwestya nietykalności władzy świeckiej.

Niedawno młody król Ludwik portugalski oznajmił Izbom bliskie swoje ożenienie. Dotychczas niemasz pewności, która z księżniczek europejskich tron jego podzieli. Początkowo mniemano, że siostra zmarłéj żony zmarłego króla Piotra V, to jest księżniczka Marya Hohenzollern-Sigmaringen; teraz zaś dzienniki twierdzą, że narzeczoną królewską jest najmłodsza córka króla Wiktora Emanuela Marya Pia. *Constitutionnel* zaś każe szukać królowi żony w zupełnie innych politycznych związkach, bo żeni go z jedną z córek Arcyksięcia Albrechta, zapewne więc z księżniczką Maryą Teresą. Związki małżeńskie królów mają częstokroć ważność polityczną. Taką ważność miałoby ożenienie króla Ludwika z córką króla Wiktora Emanuela, zwłaszcza w obec Hiszpanii, zawsze jeszcze temu ostatniemu niechętnéj.

Dotychczasowe doniesienia z Meksyku nie wyjaśniają jeszcze stosunku między jenerałem hiszpańskim Prim a komendą francuską we wspólnej wyprawie. Nie spalono tam wprawdzie za sobą okrętów, ale odmówiono ich hiszpańskiemu dowódzcy, który chciał odpłynąć zostawiając Francuzów panami działania. *Monitor* francuzki, który sam jeden dzierży biuletyny wyprawy meksykańskiej, nic o powodach tego nieporozumienia nie doniósł. Anglia usunęła się od uczestnictwa w wyprawie, ale zapewne obojętnym będzie widzem dopóty tylko, dopóki Francya nie dla siebie Meksyk zdobywać zechce. *Daily News* powiadają, że „daleką jest od nas zazdrość próżna ku Francyi; bardzoby nas ucieszyło, gdyby Francuzi utrzymali naturalne korzyści swoje, a nawet je zwiększyli; ale zostawić im rozległy kraj zapewniający przewagę w zatoce Indyj zachodnich i panowanie na Oceanie południowym, byłoby to zbyt drogim podarunkiem, który o wiele przenosi naszą narodową wspaniałomyślność.“ W tych słowach pełnych ironii mieści się niezawodnie duch polityki angielskiej względem Francyi w Meksyku. Pozwala ona im działać, lecz się usadowić tam niepozwala.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 17 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższej w Radzie państwa, przyjęto wniosek Izby deputowanych względem brania pod obrady budżetu częściowo, w miarę jak go Izba niższa wykończać będzie.

Kassel 17 maja. Rząd heski aż do dziś dnia nie wysłał stanowczej odpowiedzi (na wniosek prusko-austryacki i uchwałę Bundestagu z d. 15 b.m.).

Turyn 17 maja. Garibaldi domagał się wypuszczenia na wolność aresztowanych za zamiar wyprawy do Tyrolu; rząd odmówił temu żądaniu.

Dubrownik 16 maja. Czarnogórcy zdobyli szturmem Niksicz.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 17 Maja.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	35[illegible]	351
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	12	10
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	77	76
Srebro nowe	złr.	132	130
Półimperyały rosyjskie	„	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr.	„	10 56	10 46
Dukaty holenderskie ważne	„	6 30	6 20
„ austryackie	„	6 28	6 18
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	86⅔ —	85⅚ —
„ „ „ „ na wal. aust.	„	82 75	82 —
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 25	72 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	85 —	84 —
Akcye kolei gal. bez kup. zupełnie wpłacone	„	239½	237½
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	102	101¼

Wiedeń 17 Maja (telegraf.)

	złr.	c.
5% Metaliki	71	80
5% Pożyczka narodowa	84	85
Akcye banku narod. wiedeńs.	842	—
„ banku kredytowego	219	20
Srebro	130	65
Londyn 10 funt. szterl.	132	25
Dukat pojedynczy	6	27

Wiedeń 16 Maja.

	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	68 —	67 90
5% Pożyczka narodowa	84 80	84 70
5% Metaliki na mon. konw.	71 90	71 80
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	88 50	88 —
5% „ „ węgierskie	74 50	73 75
5% „ „ chorw. słow. ban.	75 —	74 —
5% „ „ galicyjskie	73 —	72 50
5% „ „ bukowińskie	71 50	70 75
5% „ „ siedmiogrodzkie	71 50	71 —
5% Pożyczka nowa wenecka	100 50	99 50
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	103 25	102 75
„ „ „ 10 letnie	99 50	98 50
„ „ „ losowane w wal. austr.	86 80	86 70
4% Tow. kredyt. galicyjskie	81 —	80 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	98 60	98 40
„ „ „ z r. 1839 całe	142 50	141 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	98 25	98 —
Bilety rentowe Como	17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego	135 80	135 70
„ tryestskie na 4½ %	128 —	127 —
„ żeglugi par. na Dunaju	102 7	102 25
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	102 —	101 50
„ Księcia Salm „ 40 „	39 75	39 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 50	38 —
„ Księcia Clary „ 40 „	37 —	36 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 25	38 —
„ Miasta Budy „ 40 „	37 50	37 —
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	23 30	22 80
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	24 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 50	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	846 —	844 —
„ zakładu kredytowego	219 80	219 70
„ żeglugi parowej na Dunaju	458 —	456
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2262	2260
„ „ rządowéj	272 50	272 —
„ „ zachodniej Ces Elżb.	168 50	168 —
„ „ Pardubickiej	134 —	133 90
„ „ Nadcisańskiej	47 —	47 —
„ „ Południowéj	280 —	279 —
„ „ Galicyjskiej	239 —	238 50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	110 60	110 50
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	111 10	110 90
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	98 20	98 —
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	132 —	131 90
Paryż 100 franków	3½	52 10	52 —

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarkie korony	18 10	18 —
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 27	6 25
„ „ obrączkowe	6 27	6 25
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory	10 52	10 50
Suwereny	—	—
Fryderyki	—	—
Luidory	—	—
Suwereny angielskie	13 27	13 24
Imperyały rosyjskie	10 83	10 80
Srebro	130 75	130 25
„ kupony	131 —	130 50
Talary związkowe	1 96½	1 95½
Pruskie bilety kasowe.	1 96	1 95½

Lwów 15 Maja

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 24	6 18
„ austryacki.	6 2[illegible]	6 20
Półimperyał rosyjski	0 84	0 69
Rubel rosyjski	3 7	2 5
Talar pruski	1 98	1 95
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	81 20	80 53
„ „ „ „ „ w mon. kon.	85 20	84 53
Oblig. indemn. bez kupon.	73 25	72 65
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 80	84 22

Warszawa 16 Maja.

		żądają	płacą
Półimperyały	rubli	—	5 70
Obligi skarbowe	„	91 74	91 49
„ kupon		—	— 51⅑
Listy zastawne III okresu	rubli	15 3	15 1
„ kupon		—	— 24
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		70 —	69 50

Wrocław 16 Maja

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	76⅝	—
Polskie bilety bankowe	87¾	—
„ listy zastawne	87¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	103¾
„ „ 3½%	98½	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 15 Maja.

Renta 3%	70	60

Londyn 15 Maja.

Konsole	92

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2. 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 16 do 17 Maja 1862.

HOTEL SASKI. Wilhelm hr. Siemieński, Adam hr. Brzostowski wł. dóbr z Galicyi. Stanisław Brandys właśc. dóbr z Kalwaryi. Stanisław Jabłonowski, Mikołaj Baltaziński, Feliks Rosnowski wł. dóbr z Galicyi. Ks. Rudolf Nowakowski dziekan z Żółkwi. Władysław Chomętowski wł. dóbr z Królestwa. Franciszek Hoszard Dr med. z Bochni. Rudolf Kurzweil, Ludwika Stacha, Rose Stranska, Alojza Kińska obyw. z Kołomyi. baron Josika jenerał ze Lwowa.

Wyjechali: Witalis Smochowski dyrekt. teatru, Wincenty Cetnarski do Lwowa. Teodor Etti kup., Rudolf Kurzweil, Ludwika Stacha, Rozalia Stranska, Alojza Kinska do Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI Ferdynad Zdziechowski właśc. dóbr z Ukrainy. O. Müller, Edward Gottschald, Szymon Hamburger kup. z Prus. S. Lazarus kup. z Czerniowic. Laura Zubrzycka wł. dóbr z Szaflar. Jan Kępiński wł. dóbr z Szczurowy. Bar. Horochowa wł. dóbr z Piskurowic. J. Bielik c. k. por z Wiednia.

Wyjechali: Ferdynand Zdziechowski wł. dóbr, J. Bielik c. k por. do Lwowa. O. Müller kup. do Wiednia. Jan Kępiński wł. dóbr do Szczurowy. Józefina Wachtel żona kupca do Bielska.

HOTEL POLLERA. Henryk Brzozowski ck. rotm., Michał Dzierzyński ob. z Galicyi. Antoni Bindenberger fabryk. z Żywca. Wilhelm Riedl kup. z Wiednia.

Wyjechali: P. Laubenheimer, J. Rieser kup. do Wiednia. Ks. Kopystyński, Ferdyn. Kozubowski, Franciszek Greger, MaryaRęgowska, Edward hr. Łubieński, Henryk Brzozowski ob. do Galicyi. Karol Prochaska księgarz do Cieszyna.

W Drukarni „CZASU“.

(674-1)

W KOŚCIELE ŚW. MARKA
odprawi się
w dniu 20 Maja r. b o godzinie 9éj
WOTYWA
za duszę ś. p.
KASZTELANA
FRANCISZKA WĘŻYKA,
na którą familia zaprasza Krewnych, Przyjaciół i wiernych Chrześcian.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez 0°Reaum	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	328''' 71	+12'2	98	zach.-poł. średni		grzmot z deszczem	+10'0	+18'2
	10	28 19	13 0	93	wschodni średni	pogoda z chmur.			
17	6	28 41	11 3	99	zachod. słaby		mgła		

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*

TEATR KRAKOWSKI
POD DYREKCYĄ
JULIUSZA PFEIFFRA.
OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE
Dziś w Niedzielę dnia 18 Maja 1862 roku.
PIERWSZY RAZ
Starosta Wieluński.
Obraz dramatyczny na tle historycznem w 5 aktach z Prologiem, oryginalnie przez hr. Starzyńskiego napisany.

(Dodatek)

Dodatek do Nru 114 Dziennika „CZAS“ z dnia 18 Maja 1862 r.

Inseraty.

[Nr. 27003] **Obwieszczenie.**

W myśl wys. reskryptu c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 Października 1853 L. 27,492 podaje się do wiadomości powszechnéj, że kandydaci, którzy w bieżącym roku słonecznym 1862 do złożenia egzaminu rządowego na gospodarzy leśnych tudzież na dozorców lasów i pomocników technicznych chcą być przypuszczeni, podania swe według przepisów wys. reskryptu ministeryalnego z dnia 16 Stycznia 1853 (Dzien. Praw. Państw. część XXVI. Nr. 63 str. 604) dokumentami należytemi zaopatrzone najdalej do końca Czerwca 1862 temu c. k. Namiestnictwu przedłożyć mają, mianowicie osoby w publicznej służbie zostające w zwyczajnej drodze służbowéj inni zaś przez przez właściwe c. k. urzędy obwodowe lub powiatowe.

Czas i tryb, jakim powyższe egzamima rządowe odbywać się będą, późniéj ogłoszony zostanie.

Z c. k. Namiestnictwa. (592-3)

We Lwowie dnia 26 Kwietnia 1862.

Kundmachung.

Im Grunde des h. Erlasses des k. k. Ministeriums des Innern vom 26. Oktober 1853 Z. 27,493 wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass die Bewerber, welche im laufenden Solarjahre 1862 zur Ablegung der Staatsprüfung für Forstwirthe, dann jener für das Forstschutz und zugleich technische Hilfspersonale zugelassen werden wollen, ihre nach Vorschrift des h. Ministerial-Erlasses vom 16. Jänner 1853 (R. G. B. Stk. XXVI. Nr. 63. S. 604) belegten Gesuche bis Ende Juni 1862 bei dieser k. k. Statthalterei, und zwar die im öffentlichen Dienste stehenden Individuen im gewöhnlichen Dienstwege, und die übrigen im Wege der betreffenden Kreisbehörden oder Bezirksämter einzubringen haben.

Die Zeit und Art in welcher die obigen Staatsprüfungen Statt finden werden, werden später bekannt gemacht werden.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 26. April 1862.

Wielki Wybór

najświeższych modnych materyi

na Surduty, Czamarki i spodnie, na całe ubrania, na mantylki damskie, również na kamizelki pikowe i jedwabne, kamelerowe, niciane i pikowe materye na lekkie ubrania, mianowicie: tak zwane rosyjskie płótna w cenie:

od 55 ct. do złr. 1 wa. za łokieć wie.

poleca handel sukien i towarów modnych

Zipsera & Gruchola,

(605-2-6) we LWOWIE, plac Katedralny pod Nrm 29.

SŁAWNY

Balsam Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającéj skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwańszym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, reumatyzmem itp. dotknięte i tak zwany tic douloureux w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksye, ból zębów i głowy cudownie prawie odejmuje, w szkorbucie zastępuje wszelkie najbardziéj zalecane środki. Na rany wszelkiego rodzaju okazał się środkiem najskuteczniejszym, i dla tych swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy złożone w każdym głównym Składzie.

Jako środek hygieniczno-toaletowy ma także nieposlednie miejsce, albowiem używając go w czwartéj części z wodą nietylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia szczególniéj tak zwanéj caries zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia.

Opis używania załączony jest przy każdéj flaszce. Kroplami na gorącą łopatkę puszczony, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flakon balsamu kosztuje 1 złr. 50 centów.

Skład główny utrzymują:

W KRAKOWIE: p. **J. Jahn**, p. **J. N. Walter**. We LWOWIE: — p. **Henryk Lanery**, p. **P. Mikolasch** apt. i p. **Bonif. Stiller**. — W RZESZOWIE **J. Schaitter i Spółka**. — W WIEDNIU: „**Redakcya Postępu.**“ W ALTONIE: **Priester**. — W HAMBURGU: **Louis James Mayor, Gotthelf Voss, Louis Krieger, Solcher, Bremer, William et Robertson.** — W NOWYM JORKU: **Berendtsohn** — W WASYGTONIE: **Iuliusz Lesser.**

Na prowincyi mają go:

w BIAŁEJ p. R. Fijałkowski, — w BILSKU p. J. Hanke, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski — w BUCZACZU p. Lipschütz, — w BURSZTYNIE p. Nęcki aptek., — w BRODACH p. W. H. Kläber i p. Neustein aptekarz, — w BRZEŻANACH p. E. Moerl, — w CZERNIOWCACH p. J. Różański, — w DEMBICY p. Józef Masłowski aptek. — w JAROSŁAWIU p. J. Rohm aptek., — w JAWOROWIE p. Gawlikowski apt, — w KAŁUSZU p. Szlesinger apt., — w KENTACH p. S, Mrozowski — w KOMARNIE p. Emperle, — w KOŁOMYI p. Kupfermann, — w KRAKOWCU p. Dobrzański pocztmistrz — w KROŚNIE p. W. L. Chodacki apt. — w KRZESZOWICACH p. Stehlik, — w LEŻAJSKU p Maresch apt. — w LUBACZOWIE p. Maresch apt. — w ŁANCUCIE p. Swoboda apt, — w OŚWIĘCIMIE p. Władysław Polaszek apt. — w PRZEMYŚLU p. Bayer i p. Nahlig aptekarze, — w PRZEMYŚLANACH p. Międlicki, aptek. — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski aptekarz, — w RAWIE p. Diestel apt. — RADZIECHOWIE p. Aleksander Jaśkiewicz apt. — w ROZDOLE p. Kornberger apt. — w RYMANOWIE p. E. M. Burski apt. — ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w SAMBORZE p. Gilatowski i p. Riedl apt., — w SOKALU p. Mussil apt., — w SOKOŁOWIE p. Danczak apt. — STRZYŻOWIE p. Zajączkowski apt. — w N. SĄCZU p. Kosturkiewicza spadkobiercy, — w STANISŁAWOWIE p. W. Majewski, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki apt. — w SIENIAWIE p. Edward Mańkowski apt. — w TARNOPOLU p. A. Morawetz, — w TARNOWIE p. J. Jahn, — w TURCE p. M. Piątek aptek. — w WADOWICACH p. Gorecki, — w WIELICZCE p. F. J. Wontorek, — w ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski. — w ŻÓŁKWI p. Krzyżanowski apt., — w ZŁOCZOWIE p. Petesch apt. — w ŻURAWNIE p. Postępski apt.

PP. Przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do jednego z głównych Składów w Krakowie, we Lwowie, w Rzeszowie lub Wiedniu. (524-3-9)

Do Wielmożnego Baiera Aptekarza w Przemyślu.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Doświadczywszy najpomyślniejszych skutków z przysłanego mi **balsamu Vetoryniego** zaco WPanu Dobr. najgłębsze składam podziękowanie, nie tylko od siebie ale i od tych, którzy tego balsamu skutków najlepszych doznali, upraszam zaraem WPana Dobr., o przysłanie mi dalszych 4ch flaszeczek przez pocztę.

Z prawdziwem szacunkiem,

9 Kwietnia 1862. *Tadeusz Strzelecki,* w Baligrodzie.

Główna Ajencya

największego ze wszystkich zakładów zabezpieczeń w państwie Austryackiém

c. k. uprzywil.

„ASSICURAZIONI GENERALI“

zaprasza niniejszem do ubezpieczenia przeciw szkodom zrządzonym

przez

Gradobicie

na ziemiópłodach wszelkiego rodzaju.

Programy i druki bezpłatnie udziela każda ajencya.

Główna Ajencya dla Krakowa i jego Obwodu

W KANTORZE

ALBERTA MENDELSBURG

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 76 obok kościoła Śgo Piotra. (587-2-3)

Administracya Zakładu Wód mineralnych

W BUSKU

w Królestwie Polskiém, gubernii Radomskiéj,

zawiadamia, że Zakład wód otworzony zostaje

(567-2-3) **z dniem 1^go Czerwca r. b.,**

w którym postarano się o wszelkie możebne wygody dla przybywających na kuracyę.

BAINS SALÉS DE NAUHEIM

STATION TELEGRAPHIQUE

PRÈS FRANCFORT-SUR-LE-MEIN,

Les eaux thermales de Nauheim, riches en acide carbonique, et qui se sont acquis déjà une si grande renommée, peuvent être également employées par les baigneurs et par les buveurs. Egalement salutaires dans les deux cas, les deux sources d'eau à boire, sises près de la nouvelle et belle galerie pour les buveurs, le **Kurbrunnen** et le **Salzbrunnen** ont une température de dix-sept degrés Réaumur, et se distinguent par leur pureté, leur goût agréable et la quantité de gaz qu'elles contiennent. Le **Kurbrunnen** possède une action purgative moindre que celle du **Salzbrunnen**. Le premier est comparé avec raison au *Ragotzy* de Kissingen.

Les trois excellentes sources qui alimentent les bains, et les fameux jets de Nauheim (NAUHEIMER SPRUDEL), ont une chaleur naturelle de 29, 27 et 23 degrés Réaumur, et contiennent 4 0/0 d'acide salin et une grande quantité d'acide carbonique; ils sont employés nonseulement aux bains, mais encore à toutes sortes de douches, et donnent un contingent (en douches carboniques) comme on n'en trouve à aucune autre source. Grâce au système employé pour la conduite des sources dans le salles de bain, on y trouve cette facilité, unique en Allemagne, *d'introduire des changements dans la chaleur* NATURELLE, *qui varient de 22 à 29 degrés Réaumur.*

Les sources thermales, aussi bien que celles qui alimentent les bains, ont une puissance curative reconnue pour toutes les tumeurs scrofuleuses, pour les dartres et boutons scrofuleux, les enflures et la carie des os, etc.; elles sont souveraines *pour les douleurs rhumatismales*, la goutte, les affections chroniques intestinales, les hémorrhoïdes, les gonflements du foie et de la rate; pour les suites de couches, la stérilité, les maux nerveux de tout genre, comme aussi pour les affections syphilitiques invétérées.

Aux avantages qu'offre ses eaux thermales, NAUHEIM joint les agréments que donnent les bains les plus renommés du pays rhénan. Le *Cursaal provisoire*, ses salons de conversation, de bal, de concert, de lecture et de jeu, réunissent chaque jour une société choisie. L'orchestre, composé d'excellents musiciens, sous la direction du maître de chapelle Edmond NEUMANN, se fait entendre le matin aux sources, et le soir dans les jardins du Cursaal; et pendant la saison, il y a tous les jours sans interruption des bals et des concerts. Les hôtels offrent aux étrangers d'excellentes tables d'hôte, et il y a des restaurants à la carte.

Ouverture des Salons depuis le 1. Avril et de la Saison des Bains le 15. Mai.

Trajet de Francfort à Nauheim en 55 Minutes. Chemin de fer de Francfort à Berlin. (Mein-Weser). (430-9-12)

O c. k. uprzywilejowanéj

najsilniejszéj Pomady do rośnięcia włosów

„MEDYTRYNA“

w połączeniu z tak samo zwaną

wschodnią Wodą do rośnięcia włosów i brody,

M. Mallego w Wiedniu, „alte Wieden, Hauptstrasse Nr. 339,“

znajduje się w Nrze 4 „Wanderera“ następująca wzmianka redakcyjna: *„Dobre utrwali się zawsze i wszędzie,* rozumie się, jeżeli jest *rzeczywiście dobrém.“*

We względzie *kosmetycznym* jest takie przypuszczenie niezbędnie potrzebnem, albowiem nie doznajemy w Austryi bynajmniéj braku wyrobów kosmetycznych wszelkiego rodzaju, również nie możemy się uskarzać na brąk *bombastycznych wychwalań* w tym względzie. Lecz Publiczność mająca wielkie upodobanie w francuskich etykietach i angielskich opakowaniach, pomimo tego nie da się wiecéj jak *raz „złapać;“* i przechwalona Woda X — wraz z podziwianą Pomadą Y —, służy po największéj części tylko — do zbogacenia roczników *ogłoszeń na wiatr.* Zasługuje zatem na tem większe uznanie, jeżeli który *kosmetyczny wyrób odpowiada zupełnie swemu celowi i swéj nazwie* i z prawdziwem ukontentowaniem potwierdzamy fakt, że pan M. Mally ze swą *szczególną najsilniejszą Pomadą do rośnięcia włosów „Medytryny“* osiągnął najchlubniejsze skutki i dał niezaprzeczony dowód, że nie jest bynajmniéj potrzebnem być z Paryża lub Londynu, by umieć wyrobić środek kosmetyczny *prawdziwy, jak najzupełniéj doświadczony.* O téj Pomadzie można śmiało powiedzieć, że się *dobre wszędzie utrwali*

Pomadę tę w słoiczkach lub flakonikach po **1 złr. 80 cent.** utrzymują: (269-40-44)

W KRAKOWIE Handel pana **Józefa Jahna,**

w Bilsku p. A. Herrmann.
„ Cochni p. Paweł Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Baruch Fedehecht.
„ Buczaczu p. M. Lipschütz.
„ Cieszynie p. E. F. Schröder.
„ Czerniowcach p. J. Tomanek aptek.
„ „ p. Ignacy Schnirch.
„ Dębicy p. J. F. Masłowski aptek.
„ Dolinie p. Alojzy Schulz.
„ Drohobyczy p. L. Klecżkowski.
„ Kołomyi pp. Sternhell i Morgenstern.
„ „ pp. Rosen i Kohn.

w Kołomyi p. Schaje Herrmann.
„ Komarnie p. A. Emperl aptek.
„ Lwowie p. Adolf Berliner, aptek. „pod Opatrznością.“
„ „ p. Piotr Mikolasch aptek.
„ Lisku p. Monaczyński apt.
„ Monnsterzyskach p. J. Lipschütz.
„ Ołomuńcu p Koberg.
„ Opawie p. Franciszek Brunner.
„ Przemyślu p. Edward Machalski.
„ Radowcach p. Igaacy Schnirch.
„ Rzeszowie p. Ferdynand Schaitter.

w Samborze p. J. Kriegseisen aptek. obw
„ „ p. Stanisław Riedl apt.
„ Sanoku p. J. Jaklitsch.
„ Stanisławowie p. I. Tomanek apt.
„ Stryju p. Sidorowicz apt.
„ Suczawie p. Worell apt.
„ Tarnopolu p. K. Latinek.
„ „ p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. Józef Jahn.
„ Truskawcu p. L. Kleczkowski apt.
„ Turce p. A. Czyrniański.
„ Zaleszczykach p. Józef Kodrębski.

Jeneralna Ajencya

Pierwszego węgierskiego Towarzystwa

powszechnych ubezpieczeń

niniejszem zaprasza uprzejmie do ubezpieczenia

od gradobicia,

poręczając całkowite wynagrodzenie szkody; podaje zarazem do publicznéj wiadomości że pozostaje nadal niezmiennie w stosunku przyjaznym z **Szanownem krajowem Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,** a w moc utwierdzonego przez dyrekcye obudwóch Towarzystw układu, wszyscy PP. ajenci i zastępcy **szanownego krajowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń** umocowani są przyjmować, jakoto w zeszłym roku czynili, podania o ubezpieczenie **od gradobicia**, na które nam przysłane, wystawione police znowu na ręce pośredniczących PP. ajentów odsyłane będą.

Programy i druki na podania o ubezpieczenie w razie zażądania, bezpłatnie każda nasza lub **szanownego krajowego Towarzystwa** udzieli ajencya

Jeneralna Ajencya.

Juliusz Gablenz. *A. Boskowics,* sekretarz.

Mieczysław Darowski, inspektor i likwidator.

(484-4-5)

Główna Ajencya w Krakowie:

JÓZEF RIEDEL.

WODNY ZAKŁAD

w WROCŁAWIU,

Jest w bardzo dobrym stanie urządzony, dla wszelkich osób cierpiących chronicznie, oraz słabością febry dotkniętych i t. d., w którym to zakładzie przyjmowane być mogą osoby każdego wieku i z wielką starannością oraz z wszelką znajomością sztuki lekarskiéj, w krótkim czasie z słabości wyleczone zostaną.

Oprócz tego polecam w tymże zakładzie pensyonat, w którym wyprowadzono osoby dotknięte słabością nerwową, melancholiczną i hipohondryą i tego rodzaju słabości już bardzo szczęśliwie, w krótkim czasie z osób przybyłych usuniętemi zostały.

Zgłoszenia wszelkie pod adresem:

Dr *Pinoff*,

(576-2-6) Dyrektor Zakładu wodnego w Wrocławiu.



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA,



wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze rezultata okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver“

Skład tego Proszku utrzymują:

w KRAKOWIE p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i **p. M. Jawornicki,**

we LWOWIE, p. Piotr Mikolasch i p. J. F. Klein,

w Biały, p. Kéler's aptek. i p. J. Berger — *w Bochni* p. P. Niedzielski — *w Brzeżanach.* p. Józef Żminkowski i p. B. Fadenhecht — *w Bóbrce* p. J. Czarnik — *w Brodach*, p. Fr. Deckert — *w Buczaczu*, p. J. Czerkawski — *w Chodorowie* p. Ż. J. Krynicki — *w Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — *w Dobromilu* p. A. Grotowski — *w Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — *w Glinianach*, p. N. Helm — *w Gródku* p. A. Tomaszewski — *w Gwoźdźcu* p. W. Hayder — *w Hussiatynie* p. F. Michalewicz — *w Jagielnicy* p. J. Fischbach — *w Jarosławiu* p. J. Rohm — *w Kaliszu* p. F. Hildebrand — *w Kołomyi*, p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — *w Krynicy* p. H. Nitribitt — *w Limanowie*, p. A. Müller — *w Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — *w Nasiczy* p. A. Mernych — *w Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. F. Wojcikowski — *w NowymTargu* p. C. Lauer — *w Oświęcimie* p. W. Polaczek — *w Podgórzu*, p. S. Schlesinger — *w Przemyślu* pp. F. Gaišetschka i Syn i p. E. Machalski — *w Przemyślanach* p. St. Midlecki — *w Radoszynie* p. W. Resch — — *w Rozdole* p. Edw. Kornberger — *w Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — *w Samborze*, p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — *w Sanoku* p. J. Zarewicz i p. Jan Jaklitsch — *w Suczawie*, p. E. Botczat — *w Staremmieście* p. A. Grotowski — *w Stanisławowie*, p. Tomanek, — *w Stryju* p. Nussenblatt — *w Szczyrzecach* p. J. Pelka — *w Tarnopolu*, p. A. Morawetz — *w Tarnowie*, p. J. Jahn — *w Toruniu* p. A. Giełdziński — *w Tyśmienicy*, p. Karol Nęcki — *w Wadowicach*, p. Franc Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — *w Złoczowie* p. Wolf Korkus.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“ Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (608-2-)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

ZAKŁAD ZDROJOWY

W IWONICZU,

otwartym zostaje **dnia 20*) Maja rb.**

Kąpiele słono-jodowe, — Kąpiele żelaziste, — Łaźnia parowa, — przyrząd do oddychania gazem węglo-wodowym Bełkotki, — Woda jodo-bromowa silniejsza, — Woda jodo-bromowa słabsza, — Woda żelazista, — Żętyca.

Lekarzem ordynującym przy zdrojach jest Wny **Karol Moszczański**, Dr. medycyny i chirurgii. (490-5-6)

*) W numerach „Czasu“ 92, 96 i 98, ogłoszono mylnie 1go Maja.

Ogier angielskiej krwi, gniady, lat 8, miary 16. — Ogier jasno-gniady w 3cim roku miary 15¼, — oraz Wałach szpakowaty, lat 4, miary 15, są do sprzedania we wsi Dembno, 1¼ mili od stacyi kolei żelaznej Słotwina w Galicyi. (535-3)



W Kozowie



w cyrkule Brzeżańskim jest do **sprzedania jedna czworka, trzy pary dużych zaprzężnych koni,** tudzież **kilka wierzchowców.** (520-3)

Bliższą wiadomość udzieli: zarząd dóbr Wgo Szeliskiego tamże, poste restante.

W HANDLU
KAROLA HERRMANN
W KRAKOWIE,

jako w głównym Składzie różnych Artykułów nabyć można każdego czasu:

	zł r.	kr.
Wodę Bergera do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach, pudełko . . .	5	80
Mydło Henryka Michaud w Paryżu do wywabiania plam, sztuka	—	15
Masa woskowa patentowana angielska do zaprawiania podłóg i posadzek, kolor żółtawy i oranżowy, funt	1	45
dto orzechowy i machoniowy	1	10
Vinaigre Aromatique de Jean Vinc. Bully á Paris, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności, zapobiega trędom, liszajom, piegom, cuchnieniu z ust, wzmacnia dziąsła i nadaje zębom białości, łagodzi reumatyczne boleści, uśmierza ból głowy, oczyszcza zepsute powietrze itd.	1	90
Pomada Dra sławnego Dupuytren przeciw wypadaniu włosów i zapobiegania ich siwieniu, słoik .	1	—
Pomada Divine, czyli pomada Boska	1	—
Pomada Fleur d'Orange, au Reseda, Violette, à la Rose, aux Fraises, słoik	—	90
Pomady w różnych gatunkach, słoik od 25 kr. do	2	—
Oleiki Macassarowe, flakonik . . . od 30 kr. do	2	—
Klettenwurzel Oehl do włosów, flakonik	—	70
Tyrolski Olejek „ dto. dto od 70 kr. do	1	30
Huile Antique franc., Olejki do włosów à la Rose Mousseline, Violette etc., flakonik	1	50
Olejki do włosów różnego rodzaju, flak. od 50 k. do	1	—
Parfumerye francuzkie i angielskie Extraits d'Odeurs doubles, Rose, fleur d'Oranger, Marechalle, Verveine, Musc, Jasmin, Vitiver, Mille fleur, Pois de Senteur etc., flakonik od 50 kr. do	3	—
Ess Bouquet Bayley etc., Jockey Club Bouquet, Bouquet de la Reine, Geranium, Spring flowers, Esprit de Patchouli, Esprit de fleurs d'Orange, flakonik . . . . od 75 kr. do	2	75
Stomatikon, woda do ust, flakon	—	87
Anatherin dto „	1	40
Eau de Botot dto „ . . . . . . 40 do	1	30
Eau de Cologne, flakonik . . . od 50 kr. do	1	40
Eau Athenienne, flakon . . . . 1 25 i	2	50
Eau de fleur d'Orange triple . . . . . . 1 50 do	3	—
Eau de Vie de Levande double Ambre, flak. 1 50 do	3	—
Eau de Princesses, flakon . . . . 50 i	—	75
Eau de Beauté . . . . 50, 75 i	1	—
Cold Cream Bayley etc., słoik	2	15
Mydło z ziół Borchardta, sztuka	—	42
dto Richardsona „	—	35
dto Dupont . . „	—	35
Mydło migdałowe, za sztukę . . . . . od 15 do	—	60
Mydełka kokosowe, Ambre, Musk, Violette, fruktowe etc., sztuka . . . . od 5 kr. do	1	—
Charitas do golenia, słoik	1	—
Plasterki na nagniotki, sztuka . . . 7 kr. tuzin	—	75
Angielskie Smarowidło do wozów gospodarskich, Pojazdów i Maszyn, cetnar . . . . 14 i	16	—
Gumowa maź angielska do zmiękczenia każdej skóry i dla jej wodotrwałości, puszka 75 kr. 1 5 i	2	60
Kalosze gumowe prawdziwe amerykańskie, suknem podbite, 1 para męzkich	3	—
dto damskich	2	25
dto Rusiaw Boots	7	—
Brönnera woda do wywabiania plam, flakon 21 kr. i	—	54
Proszek na owady, flakon	—	25
Sok Styryjski dla cierpiących na piersi, flakon .	—	88
Henrys Calcined Magnesia, flakonik	3	20
Pastylki Bilińskie, pudełko . . . . 35 i	—	70
Pate pectorale pana George w Epinal na wszelkie słabości piersiowe jako to: grypę, duszność, kaszel, katar, chrypkę i t. p., pudełko	1	90
Mitsham Peppermant Lozenges, Pastylki angielskie miętowe z bardzo przyjemnym smakiem, pudełko	—	50
Proszek do ostrzenia brzytew	—	25
Pasta dto	—	75
Army Razors brzytwy angielskie, 1 sztuka płasko szlifowana	1	35
1 sztuka dento szlifowana	1	75
1 pudełko zawierające 7 sztuk . złr. 10 do	25	—
Brzytwy angielskie najsławniejszych fabrykantów w Sheffield, po cenie za sztukę . . . od 1 do	10	—
Encrivore, woda do wywabiania plam atramentowych z bielizny i papieru, flakon	—	38
Thé Suisse, Herbata Szwajcarska, paczka . . .	—	85
Odontine composée par Mr. J. Pelletier w Paryżu Pasta na zęby najlepsza, słoik	1	—
dto drugi gatunek	—	75
Odontine Tynktura na zęby Joanowicza . od 40 do	—	80
Emailin Pasta na zęby sztuka . . . od 15 do	—	25
Proszki Seidlitza prawdziwe angielskie pp. Shuttleworth i Slamper, pudełko . . . . . 1 25 i	1	90
Essencya Engelhofera na wzmocnienie muskułów flakonik	1	—
Pastilles fumantes trociczki paryzkie, pudełko . .	—	45
Magenlikier Dra Krumbholza, flakon	—	55
Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej, butelka	1	—
Essencya długiego życia Dra Kiesow w Augsburgu, flakon	—	70
Dra Pintera pigułki na słuch, pudełko	1	30
Dra Romershausena Essencya na oczy, flakon . .	3	15
Politura na Meble	1	5
Atrament chemiczny do znaczenia bielizny . 50 i	1	25
Samowary rossyjskie mosiężne i tombakowe różnej wielkości, za sztukę . . . . od 12 do	80	—
Lampy francuzkie Moderateur metalowe i porcelanowe, sztuka . . . . od 5 do	50	—

Oprócz tego znajdują się w tymże handlu: Dywany angielskie, Kamizelki, Torby, Kuferki podróżne, Pantofle damskie i męzkie, Czapki męzkie, wyroby z Brytania metalu, Czajniki, Cukiernice, Garnuszki do śmietany, Miednice i Spluwaczki mosiężne rosyjskie, wyroby z porcelany saskiej, Wedgowood, Cukierniczki drewniane, Laski, Spicruty, Parasole, aparaty chirurgiczne gumowe, Reservoire, Clisoiry, Sondy etc., jakoteż i inne artykuły. Wszelkie obstalunki przyjmuję, i w jaknajkrótszym czasie uskuteczniać obowiązuję się

(195-6) ***Karol Herrmann*** w Krakowie.

Z zaręczeniem prawdziwości.

Polecenia godne przypomnienie!

Z zaręczeniem prawdziwości.

Dra Med. BORCHARDTA

Z ziół wiosennych z roku **1862.**

aromatyczne

MYDŁO ZIOŁOWE,

Cena opieczętowanéj paczki oryginalnéj 42 centów w. a.

zawiera oprócz wielkiéj ilości **roślinnych**, mianowicie aromatycznych i eteryczno-olejnych części składowych, tudzież kruszcowe, które skuteczność tego mydła **właściwą** i **charakterystyczną** czynią. Nietylko bowiem utrzymuje skórę miękką i gibką, a tym sposobem czyni waporacyę jéj łatwiejszą, działa oraz przez swe chemiczne części składowe jeszcze wsiąkająco i zmieniająco na skórę, na tkankę podkomorkowatą i na organa gruczołowe, i wzbudza je do ustawicznie nowéj czynności. **Mydło ziołowe Dr. Borchardta** jest zatem nietylko doskonałym środkiem kosmetycznym (piękności), lecz oraz najodpowiedniejszym do usunięcia w sposób najłagodniejszy i w najkrótszym czasie tak uciążliwych pryszczów, wyrzutów i zanieczyszczenia skóry jakiegobądź rodzaju, jak niemniéj do zastrzeżenia skóry przeciw wszelkim szkodliwym **wpływom powietrza.**

Dra SUIN DE BOUTEMARD

Całe paczki po 70 centów.

aromatyczna

PASTA DO ZĘBÓW.

Pół paczki po 35 centów.

Jak ogólnie wiadomo, okazuje się użycie rozmaitych *Proszków do zębów* nietylko dostatecznem, żeby zęby ze wszelkiego osadu oczyścić, lecz oprócz tego działają wszystkie środki w kształcie proszków przy długiem używaniu poczęści na dziąsła, poczęści niekorzystnie na glazurę zębów. *Pasta* zaś (w kształcie mydła) do zębów, okazała się jako sposób taki, który oprócz wzmocnienia dziąseł, oraz łączy najniezawodniejsze nieszkodliwe czyszczenie zębów, a przytem jeszcze jak *najskuteczniejszy wpływ* na całe podniebienie i odór ust wywiera, a zatem słusznie zasługuje być poleconą jako *najlepszy środek,* jaki tylko do utrzymania w czystości i zachowania zębów i dziąseł — *tak ważnych części ludzkiéj piękności i zdrowia* — i do zapobieżenia ich słabości znaleźć się może.

Dr. BORCHARDT'S AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE.

Ze względu na wielorakie **naśladowanie i fałszowanie** słynnych powyższych dwóch artykułów, należy przy kupnie **dokładnie** uważać na to, że ck. wyłącznie uprzywilejowane **Mydło ziołowe Dra Borchardta** sprzedaje się w paczkach *białych* z napisem *zielono* drukowanym, z obu stron *obok wybitą pieczęcią* opatrzonych; — zaś **Pasta do zębów Dra Suin de Boutemard** wyrabiana na mocy ck. wyłącznego przywileju, zawiera *na wierzchu* swego urzędowo zaprotokółowanego pakowania, na *liliowo* i *złoto-bronzowo* drukowany *herb familijny* również *tu obok wybity,* oraz podobiznę podpisu Dra Suin de Boutemard; — niemniéj, że artykuły te jak dotąd utrzymują **wyłącznie:**

Dr. SUIN FAMILIENWAPPEN.

w Krakowie p. Józef Bartl, — w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Karol Demski, — w BRODACH p. Neumann Kornfeld, — w BRZEŻANACH p. B. Fadenchecht, — w BUCZACZU p. M. Lipschütz, — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Różański, — w GORLICACH p. Walery Rogawski apt., — w GBÓDKU p. Tomaszewski apt.ck, — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Rohm apt., — w JAŚLE p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w KOŁOMYI p. Schaje Hermann, — w KENTACH p. G. Streya; — we LWOWIE pp. Józef Klein, Bonifacy Stiller i apt. Franciszka Tomanka Syn, — w LISKU p. Robert Barański apt., — w MONASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MYSLENICACH p. Franciszek Stanisz, — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski,— w RADOWCACH p. Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. Aleksander Grubowitz apt., — w SANOKU p. Jan Jaklicz, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki, — w STRYJU p. J. Germann apt., — w ŚNIATYNIE p. Marceli Niemczewski, — w STANISŁAWOWIE p. Jan Tomanek apt., — w TARNOWIE p. Józef Jahn, — w TARNOPOLU p. Markus Śliwka, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag.

(154_3-8)

Tryest / Lwów dnia 2go Maja 1862 r.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do publicznéj wiadomości, iż pod dniem dzisiejszym naczelnikami naszéj

Reprezentacyi dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny

zostają mianowani panowie

Dyonizy Sienkiewicz jako pierwszy sekretarz, a ***Józef Bielański*** jako drugi sekretarz,

którym prowadzenie wszelkich naszych interesów powierza i przekazuje się, a to pod temi samemi zobowiązaniami, upoważnieniem i prawami, jakie dotychczasowéj Reprezentacyi nadane były; zatem ci panowie w moc udzielonego im przez nas pełnomocnictwa, wszelkie z urzędowania ich wypływające interesa nasze załatwiać i w naszem imieniu wszelkie dokumenta podpisywać będą.

Ces. król. uprzyw.

Azienda Assicuratrice w Tryeście.

Dyrektorowie: **F. Gossleth, A. P. Reyer, M. Sartorio J. Wollheim.** (627-2-3) Jeneralny Sekretarz: **Jerzy Vortmann.**

Największy wybór **towarów bławatnych**

był, jest i zawsze będzie w handlu

TADEUSZA UZIĘBŁY WE LWOWIE.

To nie są czcze słowa, tak jest w rzeczywistości, i by zadosyć uczynić wymaganiom P. T. Publiczności, nakupiłem osobiście tak za granicą, jako też i w Wiedniu **towarów wszelkiego rodzaju z fabryk angielskich, francuzkich, włoskich, saksońskich i krajowo-wiedeńskich** w znacznej ilości, **i sprzedaję takowe po tak niskich cenach, że żadnéj konkurencyi** obawiać się nie potrzebuję, z czego dla szanownej Publiczności tą wielka wynika korzyść, **iż towar u mnie kupiony najtańszym być musi.**

Uwiadamiając niniejszem P. T. Publiczność, zapraszam najuprzejmiej nie tylko chęć kupna mających, ale też i wszystkich, do odwiedzenia mojego magazynu, gdzie się osobiście o prawdzie powyższej przekonają.

***NB.* Zarzutki, czyli w ogóle tak zwane confection wyprzedaję za bezcen,** ponieważ przedmiot ten zupełnie z mody już wyszedł, a natomiast sprowadziłem najnowsze i najmodniejsze materye wszelkiego rodzaju tak szerokie, że z takowych suknie i chustki lub szale zarazem wyrabiają się, a co właśnie teraz jak żurnale mód okazują, jest najmodniejszem.

Tadeusz Uziębło, we Lwowie „pod Litwinką“ l. 231.

(538-3-20)

KĄPIELE w EMS.
Otwarcie Sali kąpielowéj d. 1 Maja.

Co dzień muzyka, koncerta, gabinet do czytania i restauracya w zabudowaniu kąpielowym. Szybka komunikacya parowcem i koleją z Kolonią, Koblenz Rüdesheim; z Rüdesheim koleją Nassauską *„Rhein-Lahn-Eisenbahn* i *Taunusahn,“* z Wiesbaden, Moguncyą i Frankfurtem. (439-5-6)

Loterya Obrazów
na dniu 31go Maja 1862.

Wartość obrazów około 10,000 złr. w. a.

Ilość trafnych 320,

między któremi Jacques z Paryża, Gauermanna, Friedlendera, Malitscha, Nowopatzkiego, Pittnera, i t. d.

Los kosztuje tylko 50 centów w. a.

Biorący 5 losów, otrzymają 1 los jako dodatek.

Wiedeń dnia 1 Maja 1862 r. ***Jan K. Sothen,*** jako kierujący tą loteryą. — *„Stadt am Hof Nr. 420.“*

Wystawa obrazów znajduje się tamże do widzenia bezpłatnie za okazaniem losu.

(626-3-) Losy te utrzymuje **Józef Bartl** w Krakowie.

KĄPIELE SIARCZANE
W SWOSZOWICACH,
otwarte będą dnia 25 Maja r. b.

Komunikacya z Krakowem zostanie ułatwiona za pomocą **OMNIBUSU,** mającego **dwa razy dziennie** do Swoszowic jeździć.

Lekarzem zdrojowym pozostaje i nadal Wny **Dr Aleksander Lech.**

(565-3) *Z Dyrekcyi Spółki zdrojowisk krajowych.*

W Kalębinie

na drodze pomiędzy Frysztakiem i Strzyżowem są **3 Buchaje** rasy szwajcarskiéj, maści czarno-pstrokatéj od krów najmleczniejszych do sprzedania. Dwa rocznie, jeden dwóchletni.

Cena rocznego 60 złr. w. a., — dwu-letniego 120 złr. w. a. (464-6)

Już dnia 31 Maja r. b.

nastąpi losowanie Obrazów olejnych prawdziwie obficie wyposażonéj

LOTERYI „CONCORDIA,“

dotowanéj

661 trafnemi,

a któréj wartość oszacowana jest na

złr. 20,000 w. a.

Pierwsze trzy trafne:

„Familia rybacka“ Fagerlina, „Jezioro Chiem“ prof. Zimmermanna, „Krajobraz w górach“ Hlawacka,

oraz jako dodatkowe trafne do 1go trafnego piękny obraz olejny, darowany przez Wiedeńskie Towarzystwo artystów *„Hesperus:“*

„Zamek Pernstein w Morawii, F. Feida,

są gwarantowane w wartości 2,400 zł.

i uzyskały już podczas teraźniejszjéj wystawy ogólne uznanie.

Los kosztuje tylko 50 centów.

Losów Loteryi „CONCORDIA“ można nabyć we wszystkich kolekturach loteryjnych w całéj monarchii, we wszystkich Ekspedycyach gazet i urzędach pocztowych, oraz w podpisanym Zarządzie. Plany gry udzielają się bezpłatnie.

Trudniący się sprzedażą tych Losów, otrzymają prowizye **20% w gotówce.**

Obrazy do wygrania są publicznie wystawione.

Wszelkie zamówienia upraszamy z wyraźnem oznaczeniem **Losy „Concordia“** przysłać pod adresem:

„Geschäftsleitung der Concordia-Loteryi“

Wien, Grosse Schulenstrasse Nro 324.

Przy zamówieniach zamiejscowych niżéj 5 Losów, upraszamy o odanie 30 centów na porto. (406-11-12)

Te losy są do nabycia w Kolekturze loteryi **Jana Bredy,** w Rynku głównym w Krakowie.

Zaświadczenie.

Ze względu na dobro publiczne, a szczególnie cierpiącéj ludzkości czuję się obowiązanym, następujący fakt podać do publicznéj wiadomości.

Córka moja trzynasto-letnia została w roku zeszłym w skutek zaziębienia i przeciągów zupełnie władzy w nogach pozbawioną tak dalece, że po upływie dwóch miesięcy pomimo wszelkiéj i na razie użytéj pomocy lekarskiej, niemoc ta nietylko nieustępowała, ale w ten sposób wzrastała, że biedne dziecie musiano na prześcieradłach z miejsca na miejsce przenosić, i bóle najokropniejsze cierpiała.

Lekarz miejscowy pan Dygdalewicz wpadł na pomysł użycia słynnego balsamu Vetoryniego, począł nacierać temże nogi mego dziecka, i na niewysławioną radość moją, dziecie moje po użyciu niezpełna jednéj flaszki tego zbawiennego balsamu, poczęło chodzić, niemoc w nogach zupełnie ustąpiła, i już 8 miesięcy minęło jak najmniejszego bólu lub powrotu niemocy w nogach nieczuje.— Winienem zatem każdemu na podobny ból lub taką niemoc cierpiącemu słynny i w skutkach swoich zbawienny balsam Vetoryniego jak najusilniéj do używania zalecić.

Krakowiec dnia 17 Marca 1862 r.

(525 2-6) **Dobrzański,** pocztmistrz.

(Nadesłane).

Jak wiadomo dostąpił lekarz zębów p. J. G. Popp tego wysokiego zaszczytu, że mu dozwolonem zostało wystawić swą Wodę Anaterynową do ust, wraz z innemi przemysłowemi w gmachach ck. burgu, Jego ck. Mość raczył najłaskawiej oświadczyć że względem niezmiernego rozszerzenia i wziętości tej wody posiada wiadomość.

Jest to bez zaprzeczenia pocieszającym znakiem jeżeli po długo-letniem staraniu i po znacznych ofiarach czasu i kapitału, przedsięwzięcie to w tak odznaczający sposób się udało. (512-3-6)

Anaterynowa Woda do ust jest znaną jako najniezawodniejszy środek zaradczy i lekarski przeciw wszelkim słabościom zębów i ust nietylko w Austryi, lecz zdołała uzyskać dla siebie rzeczywiście słynność na całej kuli ziemskiej. W Ameryce gdzie dopiero od roku została wyłącznym przywilejem zaszczyconą i przeciw naśladowaniu, zastrzeżoną uzyskały wyszczególniające się własności tego wybornego środka uniwersalnego tak prędko ogólne wzięcie, że pomimo niepokojów wojennych wywóz tego artykułu nawet i do południowych Stanów Zjednoczonych coraz bardziej wzrasta.

Także i na wielkiej wystawie Świata w Londynie znajdzie Woda Anaterynowa do ust, swoje miejsce, i nie wątpimy nawet na chwilę, że tam wielką walkę przemysłową stoczy zwycięzko i z chlubą.

SOLNE I SIARCZANE KĄPIELE
W TRUSKAWCU

w obwodzie Samborskim, słynne w kraju i za granicą ze zbawiennéj skuteczności wód swoich, zostały otwarte tego roku

dnia 15 Maja.

Podpisany dzierżawca postarał się o wszystko cokolwiek służy dla przyjemności i wygody szanownych gości. Cukiernia i restauracya, równie jak zawsze należycie urządzona. Muzyka kąpielowa pod przewodnictwem p. Józefa Noha uprzyjemni pobyt u wód truskawieckich. Pomieszkania w dworkach zostały przez podniesienie podług, zupełnie od wilgoci wolne.

Żętycy świeżéj będzie można dostać na miejscu.

Lekarzem kąpielowym stałym będzie jak w roku zeszłym doktor medycyny P. *Geistlenner* ze Lwowa a P. *Kleczkowski* aptekarz w Drohobyczy otworzy na czas kąpielowy filię swéj apteki w Truskawcu.— Zamówienia przyjmuje Zarząd Zakładu kąpielowego w Truskawcu, poczta Drohobycz w listach frankowanych.

(483-5) **Tomasz Pasynkowski.**

KĄPIELE REINERZ.

Tutejszy Zakład kąpielowy, źródłowy i żętyczny, którego słynność szczególnie w słabościach organów oddechowych, w skłonnościach do katarów, w chronicznych katarach krztani, rury oddechowéj, przy powstających tuberkułach i już powstałych, niemniej przeciw skrofułom będącym podstawą tuberkułów, przeciw ogólnemu osłabieniu po ciężkich słabościach, przy utraceniu soków, bladnicy, itp. za nadto jest uznaną i utrwaloną, by dalsze wyjaśnienia właściwych skuteczności naszych alkaliczno-ziemnych łagodnych źródeł żelaznych i naszej szczególnéj żętycy koźiéj były potrzebnemi, zostaje

z dniem 15 Maja r. b. otwarty, a z końcem Września zamknięty.

Z dniem 1 Czerwca r. b. zostają otwarte nowo urządone jodowo-żelazne szlamowe kąpiele mineralne,

na które tutaj szczególną uwagę zwracamy.

Względem zamówienia mieszkań raczą się szanowni goście kąpielowi udać do naszego inspektora kąpielowego p. Riwatzkiego, zaś względem rozsełania wody mineralnéj do kupca p. D. Scholz.

Na pytania we względzie lekarskim odpowiadają lekarze kąpielowi Dr Hermann, Beigel, Gottwald i radca medycynalny Dr Kunze.

Reinerz 26 Kwietnia 1862.

(602-3) ***Magistrat w Reinerz.***

W Drukarni „CZASU“.

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*